Nr. 122. Kraków, Wtorek 9 Marca 1915. Rok XXXIV

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 157?.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

My i opinia Europy.

II.*)

W takiej atmosferze, która z góry przesączała się w dół, do mas, mogło się dla nas wytworzyć tylko uczucie niechęci i nieżyczliwości. — Zwłaszcza, że zaprzeczenie było żywe i głośne. W państwach, gdzie ten naród na każdym kroku musiał protestować i walczyć, gdzie siłą żywotności swojej łamał i udaremniał wszystkie wrogie na byt swój zamachy — musiało to przyjść koniecznie, samo z siebie. — Gdzieindziej niechęć ta albo wprost z wymienionych tutaj pobudek płynęła, albo jeszcze przez fałszywe pojęcia o nędzy, o gospodarce, która — wedle fałszywego mniemania — ciążyła na całości, albo wreszcie dzięki zakulisowym narzekaniom „najbliższych sąsiadów“ na ucisk i krzywdę. Jeszcze gdzieindziej interes państwa własnego wprost sprzeciwiał się jakiemukolwiek mieszaniu się do interesów państwa obcego, do jego „spraw wewnętrznych“. Śmiech zbiera, kiedy się czyta w „rewolucyjnych“ pismach francuskich, co tam pisano z okazyi skazania Burcewa! „Guerre Sociale“ (cytuję z pism niemieckich, z komunikatu Biura korespondencyjnego) powiada, że wyrok ten będzie jak „uderzenie obuchem dla wszystkich przyjaciół ludu i rządu rosyjskiego“: „marzyliśmy (!!) o nowym carze oswobodzicielu (!), który Finlandyi zwróci przyrzeczoną jej oddawna autonomię, Polskę do życia powoła (!!), żydów ze stanu pół-niewolnictwa uwolni, rewolucyonistom otworzy drzwi kazamat syberyjskich“ i t. d. To jest ton dzisiejszego rewolucyonisty francuskiego, to jego marzenia, takie jego pojęcie o walce, wyzwalającej ludy! Z tego samego powodu „Humanité“ pisała szczerzej, że wyrok na Burcewa nie był dla niej niespodzianką i stwierdzała, iż „rząd rosyjski niczego się nie nauczył“. Zapewne — ale tu właśnie okazuje się dowodnie, jak interes państwa (choćby chwilowy) wyżej stoi od najwyżej nawet głoszonych spraw ogólno ludzkich i jak od ich nawet głosicieli nie można oczekiwać istotnego poparcia narodu, przez sprzymierzone państwo ujarzmionego. Czy to jest obojętność, czy bezsilność, czy podporządkowanie się na daną chwilę konieczności narodowo-państwowej — to wszystko jedno. Na stosunek do sprawy walczącego o wolność narodu wszystkie te pobudki wpływają w jednakowy sposób i jeden dają rezultat: nic — albo jeszcze gorzej niż nic.

Gorzej — bo sprawa ta zdziera maskę, dziś, jak zdzierała za Ludwika Filipa czy Napoleona III, z francuskich deklamatorów wolności i angielskich dyplomatów „prawości dziejowej“. Jest więc sprawa ta ciągle jeszcze niewygodna i „niemiła“, a głosiciele jej są intruzami w sferze interesów państwa, czy stronnictwa.

Stwierdzając wszystkie te objawy obojętności i niechęci, dochodzącej w pewnych warunkach do nienawiści, objawy, których Polska w przeszło wiekowym boju swoim dosyć dowodów zebrała, a których dzisiaj jeszcze bliżsi i dalsi nam nie szczędzą, nie chcemy przez to bynajmniej raz jeszcze powtórzyć wysnutego stąd niegdyś przez romantyków naszych sądu nad państwami i narodami Europy. Owszem, zgódźmy się, że tak jest, że to właśnie stanowi istotę dzisiejszego układu politycznego i że podlegać mu muszą w pewnych chwilach nawet przeciwnicy jego — zgódźmy się na to i stańmy naprzeciw tego stanu rzeczy z równą siłą spokoju i obojętności. To jest: oprzyjmy sprawę swoją na sobie samych. Tylko na tem podłożu możemy się z Europą spotkać, lub się z nią rozejść.“ Bo oto widzimy, że w odpowiednio zmienionych warunkach te same pobudki przywodzą nam te same państwa w roli sprzymierzeńców i współ-bojowników. Co było potrzebą w atmosferze »harmonii« europejskiej, staje się w nagłem jej rozdarciu, jako pęknięta szpada, rzucona bez wahania, w najlepszym razie, do — archiwum. Prawda, że takie pęknięte szpady często potem zrastają się cudownie — ale tymczasem leży ona wzgardzona, a spokój i samoistność sprawy wymagają wyzyskania jak najpełniej stworzonych w ten sposób warunków.

Opinia państw i narodów musiała się ku nam zwrócić ponownie. I tu spada na nas wielki i ciężki obowiązek. Nigdy też może tak wyraziście, jak w tej chwili, nie uwydatniła się trzecia przyczyna ogólnej nieświadomości spraw naszych i braku zainteresowania się niemi. Leży ona w nas samych, w naszem zaniedbaniu tej niezmiernie doniosłej dziedziny stosunków wzajemnych. I znowu na pytanie: cośmy robili, aby o nas wiedziano? — odpowiedzieć musimy: bardzo niewiele, albo i nic! Rozumiem dobrze połączone z tem drażliwości. Zgadzam się najzupełniej z wydrwieniem przez Wyspiańskiego owego niemieckiego wydawcy, który go starał się skłonić do wejścia w przekładach na rynek sławy europejskiej i europejskiego — dobrobytu. Te same prawdopodobnie pobudki wywołały z pod pióra sprawozdawcy broszury Feldmana w »Nowej Reformie« wykrzyk: Dosyć! Nie wychodźmy więcej na targ europejski ze sprawami swemi“. Odczuwam dobrze tę wrażliwość i sądzę, że nigdy nas ona nie powinna opuszczać, owszem, niechaj nam przyświeca, jako zasada przewodnia. Ale to sprawa umiaru i taktu — więcej, sprawa godności narodowej. Należy więc rzecz tak postawić, że gdzie tej godności niema, tam praca uświadamiania opinii europejskiej chybia celu, a może stać się nawet szkodliwą. Wynika stąd, że dziedzina ta pełna jest wielkiej odpowiedzialności i że wejść na nią można tylko z poczuciem tego brzemienia zupełnem i głębokiem. Ale — z tem zastrzeżeniem — czyńmy śmiało i swobodnie! Jest bowiem niebezpieczeństwo, że drażliwość owa może nas spętać niepotrzebnie i powściągnąć, i pozbawić w ten sposób całej, wielce ważnej sfery działania. — Nie chodzi przecież o nicowanie duszy swojej przed tłumem obojętnych lub niechętnych, tylko o dostarczenie niezbędnego dla obcych światła, w któremby wola nasza i nasz czyn godnie zajaśnieć mogły. Zadanie to dziś ułatwione przez to, że skupia się właśnie koło czynu, jedynego dziś iście pełnego rzutu woli naszej na zewnątrz — i koło idei, również jedynej, ogarniającej wszystkie wyraźnie określone prądy naszego życia narodowego. Nie dla stoczenia więc walki pomiędzy sobą na forum obcem, ale dla zamanifestowania harmonii ofiarnej i owocnej wychodzimy dziś ku opinii europejskiej, która zresztą wyszła naprzeciw nam, żądna spotkania się z nami.

Uświadamianie opinii europejskiej ma więc dzisiaj różne poważne zadania. Przedewszystkiem musi być towarzyszem broni dla owego jedynego czynu naszego: dla naszych Legionów. Jak one stanęły mocno i wyraźnie, tak i myśl nasza musi się jasno i stanowczo wypowiedzieć za tą ze stron walczących, która jest sojuszniczką naszą. Jak one żelazem i ogniem torują drogę przyszłości polskiej, tak myśl i słowo nasze muszą kuć w granicie kształty tego posągu, jakim przyszłość nasza okaże się światu. Płynie stąd obowiązek rozległy wniknięcia we wszystkie sfery polityki naszej, działania społecznego i ekonomicznego — i właśnie teraz, nie później, po wojnie, czas na to najwyższy i ostateczny. Ale jak legiony nie są dziełem tylko dnia dzisiejszego, jak się one poczęły w przeszłości naszej, z jej momentów najświetniejszych — tak winniśmy i słowem naszem uwydatnić światu, że jesteśmy, dzięki temu, czem byliśmy, że wchodzimy w krąg wolnych narodów europejskich, niosąc im najwyższe, z przeszłości wysnute — pojęcie wolności ludów. W tem wszystkiem nie może być słabości, żebraniny (jak się drażliwi obawiają) — bo w tem jest moc. Nie skarga na to, czem nam wrogie siły być nie dały, ale stwierdzenie tego, czem się zdołaliśmy stać, mimo najcięższe przeszkody, najzłośliwsze, rzucane nam na drogę zawady i tamy. Do kultury ogólno-europejskiej wnosimy własną, w istocie niczem nie niższą kulturę polską — i dać jej obraz jak najpełniejszy, oto szczytne zadanie wojującej dziś myśli polskiej. A ponad to — wskazać, jak te tkwiące w narodzie naszym siły i zadatki czekają tylko pełnej swobody, aby wydać owoce zupełnie dojrzałe, niezepsute jadem niewoli.

Walka więc z ignorancyą, uprzedzeniem i fałszem — to jedno. Oprócz tego zaś wsparcie faktami tych wszystkich, którzy pośród morza opinii europejskich stanowią wysepki istotnej sympatyi dla nas i chęci bliższego nas poznania. A tacy są — wiadomo. Tylko, że kiedy do tej pory występują oni częstokroć w roli »protektorów«, albo nieco sentymentalnych miłośników, to teraz — z wetkniętą w ręce ich przez nas samych bronią — mają obowiązek stać się bojownikami sprawy, która i polską jest i europejską w równej mierze. Oświetlając godnie zasadę bytu naszego i trwania, powołujemy tem samem członków wszystkich narodów w szeregi sprawy — najświętszej dla czcicieli ideału, a najkonieczniejszej dla tych, co pragną istotnej harmonii interesów państwowych.

Nie należy przeoczyć jeszcze jednej doniosłej korzyści z takiego zetknięcia się z opinią pozapolską. Oto jest w tem pierwsza — od dłuższego już czasu — sposobność podniesienia pracy naszej politycznej na poziom całkowicie europejski. Mówię umyślnie: pracy, nie myśli, bo myśl polityczną mamy własną i co najmniej tak wysoką, jak wszędzie indziej. Ale praca polityczna — to wysnuwanie promieni z myśli zasadniczej, to wiązanie jej z poszczególnemi momentami i węzłami własnych i obcych dążeń politycznych, słowem: to realizowanie myśli w przeróżnych zmieniających się warunkach i potrzebach. Do takiej pracy mało mieliśmy sposobności, pozbawieni własnego życia politycznego w Europie. A przecież zdolności nie brak nam i w tym kierunku, świadczą o nich nietylko mężowie stanu i pisarze polityczni naszej przeszłości państwowej, ale również i ci wszyscy, którzy dziś obcym służą sprawom. Pożądanemby było jak najpilniej, aby oni właśnie teraz wystąpili z ujęciem tylorodnych objawów polityki europejskiej — z ujęciem czysto polskiem, t. j. z myśli polskiej płynącem i ku potrzebom narodowym. Pożądane to nietylko jako dowód, że i na zewnątrz potrafimy się godnie reprezentować państwowo, ale nadewszystko, jako szkoła myślenia i działania w polityce ogólnej.

Otóż całej tej tak rozległej dziedziny stosunków z Europą zaniedbywaliśmy do tej pory z dziwnie uporną systematycznością. Teraz dopiero pierwszy krok poważny na tem polu zrobiony. Mam na myśli tygodnik dla spraw polskich w języku niemieckim »Polen«, a jeśli się zważy wielkie, z chwilą związane trudności, trzeba się od wszelkich zarzutów powstrzymać i powitać trud ten i poprzeć go, jako jedyną, odpowiedzialną reprezentacyę naszą wobec — części przynajmniej — Europy. Łączą się z nią, przełamując różnorodne przeszkody (o których warto będzie kiedyś jeszcze pomówić), poszczególne objawy stosunków naszych z prasą niemiecką i inną. Wszystko to dopiero początek, ale już odtąd pracy tej nie wolno nam będzie przerwać, bez względu na to, w jaki się przyszłość kształt oblecze. Raczej rzecz pewna, że po wojnie, w każdym razie, praca ta przybierze rozmiary znacznie szersze i stanowić będzie ciągły kontakt z całą już Europą. Musimy już teraz przygotowywać siły na chwilę, kiedy opinia europejska chciwie pochłaniać będzie każdą wiadomość, każdy przejaw myśli i życia, twórczości i działania codziennego — w narodzie, należną mu z dawna oddychającym wolnością.

Ale, na koniec, trzeba jeszcze podkreślić to, co zresztą winno być każdemu jasne i pewne. Działanie na opinię obcą jest zawsze tylko zjawiskiem wtórnem. Przy całej doniosłości swojej, jest ono przecież tylko, jak echo, towarzyszące śmiałemu, z pełnej piersi wyrzuconemu głosowi. Albo jak światło dzienne, które tylko tam być może, gdzie na niebiosach zasiądzie spokojne, siły swej świadome słońce. Tak tedy wpływ nasz na umysły i pojęcia obce zależny od życia naszego i myśli naszej — wewnątrz i pośród nas. Każdy działający tak, czy inaczej, wie, czem jest najwydatniejsza nawet praca wśród nieswoich, a czem jedna choćby chwila mocy i poruszenia, we własnem sprawiona społeczeństwie. To jest więc słońce nasze, to jest nasz głos (który oby nie był nigdy wołającym na puszczy!), to jest źródło i moc nasza! Ale prawem ich i naturą jest, iż się w tysiącznych rozbiegają promieniach i tysiącznemi falami użyźniać muszą wszystkie, dostępne im dziedziny. Naród, im silniejszy, im bardziej w sobie zwarty, tem wyraźniejszą ma konieczność rozewrzeć się na wszystkie w kulturze współżyjące narody.

Andrzej Boleski.

*) Zobacz Nr 109 z niedzieli rano. Przyp. red.

Przełamanie rosyjskich linij strzeleckich koło Gorlic.

Sukcesy w Królestwie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Urzędownie ogłaszają 8 marca: **Wiedeń, 9 marca.**

Trwające jeszcze w Polsce walki przyniosły liczne sukcesy. Nieprzyjaciela wyparto z kilku wysuniętych punktów operacyjnych i linij strzelniczych, zadając mu ciężkie straty.

Podobnie korzystny rezultat miał krótki atak naszych wojsk na froncie w Galicyi zachodniej, gdzie w obrębie Gorlic przełamano części nieprzyjacielskich linij strzeleckich i zdobyto po krwawej walce jednę miejscowość. Kilkunastu oficerów i przeszło 500 żołnierzy dostało się do niewoli.

Złamanie ataków rosyjskich w obrębie Łupkowa.

W Karpatach toczą się dalej zacięte walki. W obrębie Łupkowa Rosyanie wczoraj po południu rozpoczęli atak wielkiemi silami. Wysyłając coraz nowe posiłki, odnawiał nieprzyjaciel ciągle przerzedzone swe szeregi i posuwał je wszelkimi środkami naprzód, a atak mimo ciężkich strat trzykrotnie dotarł tuż przed nasze stanowiska. Każdym razem ostatni atak Rosyan wśród niszczących strat rozbił się na liniach naszych przeszkód. Setki trupów leżą przed naszemi stanowiskami.

Pomyślne ataki.

W innych okręgach frontu bojowego nasze wojska po odparciu ataków rosyjskich niespodzianie przeszły do ataku: zdobyły wzgórze jedne, dotąd przez nieprzyjaciela silnie obsadzone i znowu wzięły do niewoli 10 oficerów i 700 żołnierzy. Także na sąsiednim wzgórzu wzięto 1.000 Rosyan do niewoli.

Porażka kawaleryi rosyjskiej w Galicyi poł. wschod.

W Galicyi południowo-wschodniej silna kawalerya nieprzyjacielska, która sama zaatakowała skrzydło naszych stanowisk, doznała dotkliwej porażki.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Odparcie Rosyan pod Augustowem i Płockiem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 9 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera 8 marca 1915.

Na południe od Augustowa złamały się rosyjskie ataki, wśród ciężkich dla nieprzyjaciela strat.

Koło Łomży trwają walki dalej.

Na zachód od Przasnysza i na wschód od Płocka wykonali Rosyanie bezskuteczne ataki.

Walki w okolicy Rawy i Nowego Miasta.

Koło Rawy odparły nasze wojska dwa rosyjskie nocne ataki. Rosyjskie ataki z okolicy Nowego Miasta spełzły bez skutku. Liczba wziętych tam do niewoli Rosyan wynosiła 1500.

Naczelne kierownictwo armii.

Nowe Miasto leży nad rzeką Pilicą na południowy-wschód od Rawy.

Tadeusz Żuk Skarszewski.

Rumak Światowida.

Karykatura wczorajsza.

47 (Ciąg dalszy).

I znów zamilkł, opuściwszy głowę. Z chwili tej skorzystał poseł Dudek, by, jako mówca wytrawny i największy w tem gronie dygnitarz, wygłosić do starego nauczyciela przemowę właściwą. Ledwo wszakże rozpoczął: — Jaśnie wielmożny panie profesorze! Choć w narodzie polskim na wdzięczność liczyć trudno, my jednak... — stary Bajda podniósł żywo głowę i powieki, wyciągnął wprzód rękę i, dłonią z góry w dół machając tłumiąco, zawołał gniewnie:

— Cicho, Dudku! Wiecznieś ten sam? Ilekroć mawiałem ci, byś języka nie puszczał przed myślą przodem, ani ryby łowił przed niewodem? Cicho, Dudku! „Jaśnie wielmożny“? Gdzie jasność? gdzie wielmożność? Gdy w tym kraju, gdy w tej stolicy było naprawdę i jasno i możno, Jan z Czarnolasu wołał do Batorego: „Mój panie! najwyższy to tytuł wśród ludzi swobodnych!“ Potem, gdy pociemniało i zbezsilniało, powstał „jaśnie wielmożny“, zrazu w całej Polsce jeden jedyny: kasztelan krakowski: Aż, w miarę, jak gęstniały ciemności, a możność uginała się pod niemocą, „jaśnie wielmożnych“ przybywało: dziś jesteście jaśnie wielmożni wszyscy, — tyś pewno sam jaśnie wielmożny, pośle Dudku! „Szanowny“ byłoby ci ujmą, jak obrazą ongi było „pracowity“, co przed „urodzonym“ padał plackiem! Czy ty nie widzisz ciemności? nie czujesz niemocy? Ten, co czuł ją, jak mało, bolał nad nią, jak mało. Ujejski mawiał: „czy wy mię znacie, czy wy mię nie znacie, do wszystkich piszę: Mości panie bracie“, a nie Dudki jaśnie wielmożne! Czy ciebie poraził Szumrak pustosłowy? czy Pust cię zaćmił, władca ochoty pijackiej? czy Darmopych opętał cię samochwalca, że bredzisz, iż naród polski niewdzięczny, ty wdzięczny tylko sam jeden! Czyż was Darmopych do tyla zamroczył wszystkich, iż każdy z osobna o sobie mniema, że on jeden wyższy nad naród upadły, że on jeden ma prawo gardzić „Polaczkami“, w sobie jeno z głupia pysznie widząc wyjątek mądry i szlachetny! Samochwałki miałkomózgie Toć ziarno grochu, w pośrodku wora gardzące grochu korcem, jest chyba w całym worze najgłupsze! Darmopycha opętańce wartogłowe, poza gromadą chcące żerować pustopas, — nie dziw, że wam serc nie otusza ufność żyzna, którą naród dobywa z siebie jeno społem! Wy może zgoła nie wiecie, kto Darmopych? Czy wy bodaj wiecie, czemu „witajcie“ pozdrowieniem świętem? Bo dziś w głowach waszych niema niczego, czego niema w Handbuchu niemieckim; bo do mózgu polskiego nie dociera myśl żadna, co nie przeszła przez niemiecki pytel! bo wy wszyscy chadzacie, was wszystkich wodzą „na Saksy“ duchowe! Wy chyba już nie kmieci polskich, szlachty i mieszczan prawe ojczyce, ale po Niemcach duchowe bękarty!

Stary Bajda gniewny, rozsierdzony, cały drżący, iż włosy siwe rozwiały mu się i trzęsły wkoło głowy, rzucał przed siebie słowa, szarpane z wnętrza, wolno, ciężko, chypliwie, boleśnie, aż głos mu się załamał, iż jeno szeptem rzewnym prawił dalej:

— I ja wam chciałem, swym uczniom, swym synom, przynieść raz jeszcze ostatnie swe słowo: rzecz świętą. Groch na ścianę! Chciałem was zakląć, byście w swą ziemię wrośli, a światem nie wałęsali się ni duchem, ni ciałem: z własnego ducha i własnej ziemi dobywając tę iskrę niespożytą, co żarzyć się tam winna tem goręcej, im niedola cięższa, im chmurniej, im ciemniej, — iskrę nadziei ślepej a wieczystej! Groch na ścianę! Wyście na słowo głusi. Darmoby do was wołał sam złotowłosy Belin, bóg wieszczów i gęślarzów; darmoby wam serdeczny Baj szeptał rodzimą gawędę przedwieczną; darmo Lubicz serce rozpłomieniał; darmo Dobrogost-Dziełoń niósł wieść radosną, czynami twórczymi brzemienną; darmoby wam sam Światowid, Lel-Jasnoch, przyświecał blaskiem pochodni słonecznej, odbitym w zwierciadle Noceny, żony i siostrzycy! Czem wam Światowid? Wy służycie bogom cudzym, „których nie znacie i ojcowie wasi“, „kłaniacie się cudzym bogom, których nie znacie, i którym nie byliście dani“. Wyście się wyparli boga plemienia swego, „który sam wodzem jego był, a nie był z nim bór obcy“. Wyście własnego boga śmiercia porazili bogobójczą, bo czem ptakom powietrze, czem rybom woda, tem bogom wyznawce!

Od chwili, gdy wspomniał bogi słowiańskie, stary Bajda zmienił się, duchowo przeinaczył, a cieleśnie zesztywniał, wydłużył, iż chuda postać jego sterczała wysoko nad katedrą, zakończoną głową, jakby nabrzmiałą wśród lasu siwych włosów rozwichrzonych, okalających twarz przeobrażoną, jedną myślą naprężoną, czy opętaną, twarz suchą, bezkrwistą, w której jaśniały światłem bladem źrenice mgliste, zachwycone, jakby obłędem natchnione, a nad niemi świeciły szkła okularów błyszczące: starzec sterczał wyniośle, jak jakieś bożyszcze czworookie, i z namaszczeniem prawił:

— Skonał w braku wyznawców bóg wielki, bóg wasz, bóg ziemi, któremu „byliście dani“, bóg potężny, bóg życie-śmierć, bóg światło-cień, bóg dobro-złe, bóg łaska-gniew, bóg niebianiec-piekielnik, bóg wspaniały, potężny, w chmurę bogów rozprószony, rozszczepiony Trygławem, — jeden, jedyny bóg dumny, godny, pogodny, zbyt dumny i godny, by się chełpić, iż mocen nad inne bogi; by o wyznawcę zabiegać i wchodzić w targi: „abym był bogiem twoim“, dam ci to, dam owo, dam cudze; by schlebiać „pożresz narody wszystkie“, wybijesz je do szczętu; by grozić, iż jest zemściciel, bóg straszny i mocny, na synach i wnukach mszczący uchybienia praszczurów; by straszyć nękaniem wieczystem i męką bez kresu: — wasz wspaniały bóg zły-dobry; na wrogi Budzisz-walecznik, wiodący srogie Dziewięsił, Kroć, Ćmę i Wciornastek; pokonanym Radogost łaskawy, rzucający w wodę kamień pokoju-zapomnienia; zmarłym Życiowrat rodzajny; potępionym Ożywicz, wskrzesiciel litosny, niosący nie mękę wieczystą, lecz nadzieję, wieczyście powrotną. Wielbiliście go w Światowidzie jasnym, życiodajnym, co światłem władał, gdzie władało słowo, i plemienia Słowian rozpościerały się osiedla. Czciliście go w gontynach warownych, szczytem krasnym uwieńczonych, ofiary mu znosząc na bugaj święty. A on, światłem, ciepłem i młodzieńczością wieczystą promienny, w lewicy łuk, w prawicy róg obfitości dzierżący, — u stóp uzda i kiełzno na rumaka świętego, siwego, na którym pędził rozgramiać ciemności, — stał z tarczą słoneczną na piersi, twarzą poczwórną czuwając władczo nad ziemie swych czterema krańcami. Gdzie bóg wasz? gdzie Światowid władny? Nie moc go obaliła, przemożnego; nie słowo święte cios mu zadało, bogu Słowian; podstęp wrył się chyłkiem i wczołgał pod jego stopy torem kreciim; zdrada i strach z bratem-lękiem podkopali mu bugaje; oszustwo skradało się doń skrycie ze łżą i matactwem na uściech, by tumanić mu wyznawce oślepione blaskiem stali niemieckiej, a na światło ślepe. Nie na słowo święte stoczył z nim walkę bóg z bogiem: zdławił go, zdusił, światło jego zgasił, w worku niemieckim przyniesiony, martwy, święty, niemy. I zgasło światło: błądźcie poomacku! (C. d. n.)

Wekerle o gospodarczych skutkach wojny.

Były węgierski prezydent ministrów, Aleksander Wekerle, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, miał w Budapeszcie niedawno wykład na temat gospodarczych skutków wojny. Ponieważ w pierwszym rzędzie szło mu o Węgry, zajął się najprzód wpływem wojny na wytwórczość rolniczą. Musimy być przygotowani na to, że wysokie ceny zboża potrwają przez czas dłuższy, co oddziała także na chów bydła. Zastój w wytwórczości przemysłowej wywoływał z początku bezrobocie, które dziś przeważnie ustąpiło, niestety głównie dzięki temu, że wielką część robotników powołano pod sztandary. Największy zastój jest w rzemiośle i w przemyśle zbytkowym, za to przemysł dla dostaw wojskowych ma dużo zajęcia. Objawy podobne są we wszystkich państwach wojujących, lecz państwa o typie rolniczym cierpią wskutek nich o wiele mniej, niż państwa przemysłowe, a odrodzenie ich po wojnie jest łatwiejsze. Dlatego, zdaniem Wekerlego, oddziaływanie wojny na dochód narodowy będzie w Węgrzech względnie mniejsze, niż gdzieindziej, a to samo tyczy się Austryi, gdzie przeważają dochody rolnicze, i gdzie zarówno wywóz, jak przywóz, mniejsze ma znaczenie, niż w innych państwach.

Pomimo utrudnienia produkcyi, dochody rolnictwa po wojnie nie zmniejszą się, właśnie dzięki wysokim cenom zboża. Według obliczenia austryackich ekonomistów, **dochody rolnicze w monarchii zwiększyły się podczas wojny o 1200 milionów.** Prelegent uważa tę cyfrę za wygórowaną, ale przyznaje, że ta zwyżka cen zrównoważa droższą produkcyę. Inaczej będzie z dochodami przemysłu, handlu i komunikacyi. Zmniejszały się one już przez kilka lat przed wojną, a wojna pomnożyła trudności w tej dziedzinie tak dalece, że wiele gałęzi wogóle zaprzestało produkcyi. Największe straty poniósł przemysł wywozowy. Tylko nasz wywóz bydła jest niestety korzystny, zapewne ze złym skutkiem dla ogólnego stanu bydła. Zmniejszyły się dalej dochody z posiadania domów, z pracy osobistej i z posiadania akcyj przemysłowych, natomiast wskutek podwyższenia stopy procentowej wzrastają dochody z kapitałów gotówką.

Przed 6 laty oceniano wartość rocznej produkcyi przemysłowej na Węgrzech na 5 miliardów, Austryi na 25—30 miliardów. Gdy się dochód z produkcyi drobnoprzemysłowej, wliczając w to i płace robotnicze, przyjmie na 30 prct powyższej sumy, dochód z średniego przemysłu na 20 prct, z wielkiego przemysłu na 10 prct, to można sobie wyrobić pojęcie, jakie straty poniósł dotychczas majątek narodowy i jakie jeszcze poniesie. Z tych zmniejszonych dochodów będziemy musieli pokryć szkody, zrządzone przez wojnę, tudzież koszta samej wojny.

Wysokość szkód prywatnych nie da się nawet w przybliżeniu oznaczyć. Szkody wskutek straty w ludzkim materyale są niepowetowane. Na tym polu pozostaje państwu tylko troska o zaopatrzenie inwalidów i rodzin po tych, co zginęli; troska ta musi objąć wszystkich, według różnicy stanowiska społecznego, według równych zasad. Dział pensyjny będzie stanowił coroczny wielki wydatek, z którym należy się bezwarunkowo liczyć przy ocenianiu gospodarczych skutków wojny.

Jeszcze większe szkody poniesie majątek państwowy. Tu należą owe uzupełnienia i odnowienia, których będą potrzebowały wojsko, marynarka, kolej i inne państwowe instytucye. Najważniejszą jednak pozycyą w tym bilansie będą **koszta wojny.**

I ja — rzekł prelegent — wierzę w zwycięstwo naszej słusznej sprawy, ale przecież **nie odważyłbym się na wciąganie w kombinacyę jakiegoś odszkodowania wojennego;** ba, nawet sądzę, że jeżeliby nam takie odszkodowanie przypadło w udziale w formie nowych obszarów, to urządzenie ich pociągnęłoby za sobą tylko nowe wydatki. Olbrzymie wydatki wojenne dają się nietylko nam, ale naszym wrogom jeszcze bardziej we znaki. Jeden z najgruntowniejszych znawców międzynarodowych stosunków gospodarczych, prof. Juliusz Wolff, obliczył, że w ciągu 9 miesięcy zmniejszył się majątek narodowy w Niemczech **o 10.5 miliardów** marek, we Francyi i w Anglii o 7.5 miliardów marek w każdem z tych państw, w Rosyi o 4.5 miliardów franków. Koszta wojny w tym czasie oblicza w Niemczech na 12 miliardów, u państw trójporozumienia na 25 miliardów. Do tych olbrzymich wydatków przyłączą się także u wszystkich innych wojujących państw wydatki na odnowienia, zaopatrzenia i odszkodowania. Te ostatnie w samej Francyi oceniają na 12 miliardów. Jest dlatego prawdopodobne, że **we wszystkich wielkich państwach nastąpi pewne wyczerpanie gospodarcze,** tak, że **zmniejszenie** lub **zupełny brak siły gospodarczej będą musiały wykluczyć większe odszkodowanie wojenne.** Dlatego lepiej nie targować się o skórę na niedźwiedziu. Gdyby jednak przyszło do odszkodowania wojennego, ułatwi nam ono większą hojność w odszkodowaniach i zaopatrzeniach i dopomoże do użycia większych sum na odnowy i na ożywienie życia gospodarczego. Ale rozważając dziś gospodarcze skutki wojny, musimy być przygotowani na to, że **będziemy musieli sami ponosić ciężary wojny.** Zabezpieczona sytuacya polityczna, wzmocnione życie narodowe i większy rozwój gospodarczy muszą nam służyć jako odszkodowanie za poniesione ofiary.

Wydatki muszą być pokryte z dochodów państwowych. **Trzeba przygotować się na konieczność podwyższenia danin publicznych.** Rzeczywiście korzystne będą one jednak tylko wtedy, jeżeli równocześnie uczyni się wszystko dla ożywienia życia gospodarczego i zwiększenia dochodu narodowego. Proste tylko usunięcie przeszkód nie wystarczy, **trzeba będzie pozytywnej i skutecznej interwencyi państwa.**

Trzeciem zadaniem będzie **skonsolidowanie kredytów koniecznych na pokrycie wydatków. Olbrzymie potrzeby państwowe zapewne będą wymagały nowych kredytów,** które się również będzie musiało czerpać z własnych sił. Konsolidacya kredytów państwowych jest koniecznym warunkiem silnego rozwoju naszych kredytów prywatnych. Nasze banknoty mają i dziś odpowiednie pokrycie w stanie złota i dewiz w Banku austro-węgierskim. Z doświadczeń tego Banku wynika, że siła płatnicza i gospodarcza w monarchii, mimo wojny, nie zmniejszyła się. Stan złych weksli jest znikomo mały. W porównaniu z wielkiem bogactwem kapitału ruchomego w innych państwach płynność u nas pozostawia nieco do życzenia, ale dobrze wytrzymuje porównanie z gospodarką prywatną każdego innego państwa. Dlatego prelegent nie wątpi, że skonsolidowanie długów państwowych powiedzie się, nie naraz, ale stopniowo.

Nastroje w Grecyi i stanowisko Bułgaryi.

„Berliner Tageblatt" zamieszcza telegram „Unii telegraficznej", datowany z Aten 6 marca, charakteryzujący nastroje wojenne w Grecyi:

Pogłoski o całkowitej **mobilizacyi** wojsk greckich są **bezpodstawne,** jednakże nie można zaprzeczyć, że Grecya znajduje się w przededniu ważnych wydarzeń. Zachcianki partyi wojennej w ministerstwie do interweniowania doznały wzmocnienia z powodu bombardowania Dardaneli- i widocznych obiecanek ze strony Anglii. Zachodzi pytanie, czy i o ile król oraz Venizelos będą mogli się oprzeć naciskowi, wywieranemu na nich. Uchwały ostatniej Rady koronnej nie są jeszcze w tej chwili wiadome, jednakże **bardzo dobrze poinformowane koła nie wierzą w natychmiastową interwencyę zbrojną.** Chodzi pogłoska, że rząd grecki przedewszystkiem **zażąda od tureckiego rządu gwarancyi co do losu Greków, żyjących w Turcyi.** Zdaje się, że w Atenach zamierzają żądać od tureckiego rządu **zastawów.** Od wysokości żądań greckich będzie zależało rozstrzygnięcie. Dyplomaci trójporozumienia w każdym razie w ostatnich dniach rozwinęli gorączkową działalność. Powiodło im się też rozmaitymi środkami całą niemal prasę przyciągnąć na swoją stronę. Głosy nielicznych ostrożniejszych przebrzmiewają bez echa w ogólnem podnieceniu. Oddziaływanie kampanii prasowej na ogólny nastrój społeczeństwa nie dało na siebie czekać. Znaczna **większość ludności,** uwiedziona przez artykuły prasy ateńskiej, widzi jedyne zbawienie Grecyi w przyłączeniu się do mocarstw **trójporozumienia.**

Angielskiego ambasadora w czasie jazd do urzędu spraw zagranicznych wielokrotnie tłum uliczny **owacyjnie** witał. O wykroczeniach jakichkolwiek przeciwko przynależnym do innych narodowości jednakże nic dotąd nie wiadomo.

Podniecenie wśród samych Ateńczyków jest niezmierne. Ustawicznie stoją wielkie tłumy ludzi, zgromadzone przed budynkami rządowymi i oczekują godzinami jakichś rozstrzygających urzędowych obwieszczeń.

Stojący w blizkich stosunkach do wpływowych kół angielskich, amsterdamski „Telegraf" pisze:

Już od początku wojny **sympatye** greckiego rządu stale były po stronie **Francyi i Anglii.** Tylko **dwuznaczne stanowisko Bułgaryi,** która bezustanku groziła wpadnięciem na tyły greckie, nie pozwoliło dotąd Grecyi stanąć otwarcie po stronie trójporozumienia. Operacye, podjęte przeciw **Dardanelom,** wywarły, zdaje się, wielkie wrażenie na rządzie greckim mimo nie uchylonego jeszcze bułgarskiego niebezpieczeństwa. Jak daleko Grecya już porzuciła swoje neutralne stanowisko, trudno powiedzieć. Częstokroć zapewniano, że **Grecya pośrednio wspiera akcyę sprzymierzonych przeciw Dardanelom,** skoro dopuszcza, by Francuzi i Anglicy używali **wysp Imbros i Tenedos jako podstawy dla floty.** Także w **Salonikach** niejednokrotnie już miały stać przed portem na kotwicy francuskie i angielskie okręty wojenne, a rząd grecki nie zmuszał ich do opuszczenia w przepisanym czasie portu.

Z niemniejszem napięciem, niż w Atenach, mają też śledzić w **Sofii** bieg operacyj przeciw Dardanelom. **Stanowisko Bułgaryi pozostaje niejasne.** Czy król Ferdynand w razie, gdyby Grecya i Rumunia stanęły po stronie trójporozumienia, wyzyska sposobność dla odebrania Grekom utraconego w drugiej wojnie bałkańskiej terytoryum w Macedonii? Czy też uda się rzeczywiście zaspokoić go ofiarowaniem na koszt Turków **Adryanopola i Tracyi?**

Bułgarya jest czynnikiem, którego lekceważyć nie można. Od pokoju bukaresztеńskiego bez przerwy pracowała ona nad reorganizacyą swoich wojsk i podejmuje obecnie obszerne zarządzenia wojskowe.

Do „Vossische Zeitung" donoszą z Rzymu pod datą 6 marca:

Zapowiedziane przez trójporozumienie natychmiastowe wmięszanie się Grecyi do wojny dotąd nie nastąpiło. W tutejszych kołach dyplomatycznych przeważnie panuje przekonanie, że **Ateny pozostaną spokojne.** Część prasy ateńskiej wzywa nawet **do wystąpienia przeciw trójporozumieniu, aby przeszkodzić usadowieniu się Rosyi w Konstantynopolu.**

Ze źródeł rosyjskich rozpuszczają wiadomość, że Grecya zażądać miała **wilajetu smyrneńskiego** w zamian za zachowanie **neutralności,** gdy tymczasem **trójporozumienie żąda akcyi lądowej Grecyi w Gallipoli.** Przedewszystkiem jednak chce Rosya mieć Grecyę w pogotowiu przeciw **Bułgaryi,** którejby narzucić chciała decyzyę. Poprawne neutralne zachowanie się bułgarskiego rządu i króla Ferdynanda ciężko dotknęło Rosyę, która też nie dopuściła do tego, by w umowę rumuńsko-bułgarską wciągnięto dowóz broni i amunicyi do Bułgaryi.

Życie w Liverpoolu.

Profesor literatury w uniwersytecie w Liverpoolu, dr. Pierro Rebera, Medyolańczyk z pochodzenia, tak opisuje życie w Liverpoolu w medyolańskim „Secolo":

W porcie tutejszym pracowało przed wybuchem wojny codziennie 30.000 robotników portowych, zajętych wyładowywaniem przychodzących, czy odchodzących parowców. Z wybuchem wojny około 10.000 tych robotników poszło za apelem lorda Kitchenera do broni. Także z innych rodzajów pracy wielu poszło pod broń, podobnie zmniejszyły się i zastępy studentów w uniwersytecie tutejszym, ponieważ młodzież akademicka chwyciła za broń.

Wiele zakładów straciło w ten sposób znaczną część swoich sił, co się już bardzo dotkliwie daje we znaki w zakresie handlu i przemysłu na szkodę miasta i kraju i w wielu gałęziach gospodarstwa społecznego prowadzi do zastoju. W Liverpoolu około 20.000 ludzi porzuciło pracę i ujęło za broń. Pierwszym skutkiem tego było, że z powodu braku sił roboczych ceny pracy tak poszły w górę, jak nigdy dotąd. — Dlatego produkcya krajowa nie może już wytrzymywać konkurencyi z zagraniczną. W równym stosunku pogorszyło się też położenie na rynku artykułów żywności i ceny środków spożywczych dziś już można nazwać niebywałemi. — Robotnik drukarski dostaje dziś 30 szylingów na tydzień, przy minimalnym czasie pracy. Każdą godzinę dodatkową opłacać trzeba podwójnie. Przytem praca trwa dzień i noc, w niedzielę i święta. Za pracę w takie dni płacić trzeba szczególnie wysoką taryfę wyjątkową.

Koła robotnicze nie zadawalają się tem jeszcze i już jest w toku akcya, zmierzająca do ponownego podwyższenia płacy. Osiem tysięcy robotników portowych wręczyło właśnie portowym władzom memoryał, w którym jako minimalnej płacy tygodniowej żądają kwoty 36 szylingów. Zwyczajne sobotnie zabawy robotników portowych w piłkę nożną, które nazwano liverpoolskiemi uroczystościami ludowemi, odpadły, gdyż robotnicy z jednej strony są zbyt zmęczeni, z drugiej zaś strony wolą spędzać czas owocniej. Ponieważ normalny czas pracy w porcie całym kończy się w sobotę w południe, a pracę popołudniową opłaca się podwójnie, lub nawet potrójnie, pozostaje wszystko także i w sobotę po południu raczej przy pracy. Za to zapełniają się wieczorami sobotnimi „music-halle" i kina.

Mimo tych stosunków nie można dziś dostać potrzebnych sił roboczych. — Parowce skutkiem zwłoki w wyładowaniu czy załadowaniu towarów w porcie tutejszym, doznają opóźnienia na dni całe. W niektóre dni stoi ze 30 parowców przed molo, przy których ani jedna ręka się nie krząta. Podróżni czekają na molach i nie mogą się dowiedzieć, czy wyruszą w podróż dziś, jutro, czy dopiero na przyszły tydzień. Wszystkie rozkłady jazdy stały się illuzoryczne. A do tego wszystkiego wiadomo, że nastąpią czasy jeszcze gorsze.

Uroczystość ku czci ś. p. Zygmunta Miłkowskiego.

Wśród groźnego podmuchu zawieruchy wojennej, wśród konwulsyjnych wstrząśnień, jakie targały i do tej chwili targają Ojczyzną naszą, zgasło przed dwoma niespełna miesiącami jedno z najszlachetniejszych, najgorętszych i najpatryotyczniejszych serc polskich. Na obczyźnie, w której przyszło mu spędzić przeważną część długiego, tułaczego a pełnego poświęceń i pracy dla narodu żywota, zmarł Zygmunt Miłkowski, obywatel, żołnierz i pisarz, jeden z wielkich rycerzy Polski bojującej, niestrudzony chorąży sztandaru orła polskiego, a jednak zgon tego 90-letniego starca bolesnem echem odbił się w kraju, jakby na świadectwo, że i dzisiejsze pokolenie, do którego ś. p. Miłkowski już nie należał, które czyny jego znało tylko z tradycyi i historyi, a z dzieł jego tylko utwory z ostatniego okresu jego twórczości, umiało oceniać jego zasługi i odczuć wielkość straty przez śmierć jego poniesionej.

Jednem z takich ech pozgonnych, które z natury rzeczy musiało się zamienić w manifestacyę uczuć patryotycznych i narodowych, był wczorajszy obchód w teatrze, urządzony staraniem żołnierzy Legionu polskiego ku czci ś. p. Zygmunta Miłkowskiego. I słusznie, że inicyatywę do tej pięknej manifestacyi pozgonnego hołdu dali legioniści polscy, któż bowiem z przedstawicieli bojującej Polski bliższym był ideą, celami i dążeniem legionistom polskim z r. 1914, jak zwycięzca z pod Kostangalii?

Wieczór ku czci Zygmunta Miłkowskiego urządzono pod hasłem »Dola i niedola polskiego żołnierza w pieśni i słowie«. Na program złożyło się żywe słowo przemówienia, śpiewy i deklamacya, wszystko zastosowane do ram uroczystości. Słowo wstępne wygłosić miał legionista, p. Michał Sokolnicki. Z powodu jednak przeszkód natury służbowej, nie mógł przybyć. Skutkiem tego przemówienie inauguracyjne wygłosił oklaskami przywitany Bolesław Limanowski, historyk i publicysta. Mowca skreślił wyrazisty portret Miłokwskiego jako bojownika za sprawę narodową, pisarza i patryoty i zakończył pięknemi aluzyami do porywów i ideologii dzisiejszej chwili dziejowej.

Przy zaciemnionej widowni ukazał się widzom ze sceny piękny portret ś. p. Miłkowskiego, rzucony na ekran, a w tejże chwili z po za sceny rozległy się echa pieśni narodowych polskich z hymem »Boga Rodzica« na czele, odśpiewanych przez chór z towarzyszeniem orkiestry. Pieśni tych publiczność wysłuchała stojąc.

Nawiązaniem do haseł programu był cykl pieśni żołnierskich, odśpiewany z wielkim smakiem i zrozumieniem przez prof. Ludwiga. Świetny a zasłużonem uznaniem otoczony śpiewak wydobył z nich cały artyzm i całą głębię charakterystyki rdzennie swojskiej, co publiczność umiała ocenić, nagradzając go burzą oklasków.

Drugim, niemniej gorąco oklaskiwanym wykonawcą był p. Tad. Łowczyński, którego przepiękny materyał głosowy znalazł wdzięczne pole do ujawnienia się w cyklu pieśni żołnierskich i wojennych Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Raczyńskiego i Schillera.

Prawdziwą okrasą wieczoru była deklamacya p. Laury Pytlińskiej, która z artystyczną precyzyą i głębokiem uczuciem wygłosiła wiersz Maryi Konopnickiej o żołnierzu, a następnie nastrojowy utwór legionisty K. Bielańskiego, poświęcony dowódzcy Piłsudzkiemu.

Na zakończenie wykonano fragment z opery Moniuszki „Rokiczana", a mianowicie „Balladę o Floryanie Szarym" w artystycznej interpretacyi znanego śpiewaka p. Isakowicza, którego głos rysował się wyraziście, jako artystyczna ilustracya na tle zespołu chóralnego rycerzy.

Muzyczną częścią, przygotowaną starannie, a przystosowaną zręcznie do charakteru uroczystości, kierowali pp. B. Walewski, Bol. Raczyński i T. Wójcik.

Publiczność zapełniła teatr szczelnie i wysłuchała pięknego programu w poważnym nastroju ducha.

KRONIKA.

Kraków, 9 marca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. **W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.**

Przymus legitymacyjny. C. i k. Komenda twierdzy wydała wczoraj następujące ogłoszenie: Każdy cywilny mężczyzna w wieku od 18 do 42 lat winien zawsze nosić przy sobie dokument wojskowy (paszport wojskowy pospolitego ruszenia, kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia lub inne poświadczenia urzędowe) dotyczący uczynienia zadość obowiązkowi przeglądu pospolitego ruszenia i jest obowiązanym okazać te dokumenta kontrolującym organom żandarmeryi twierdzy.

Osoby, które nie będą mogły należycie się wylegitymować, zostaną aresztowane i odstawione do c. k. Dyrekcyi policyi.

Zasiłki dla sierót po poległych. Jak już donosiliśmy, przy stowarzyszeniu Rady opiekuńczej w Krakowie utworzono biuro pomocy prawnej, ułatwiające wyjednanie zasiłków dla biednych sierót po poległych, które po upływie sześciu miesięcy od śmierci ojca nie pobierają już żadnego wynagrodzenia. Zaznaczyć należy, iż zasiłki te pochodzą z bardzo poważnego funduszu prywatnego, przeznaczonego na ten cel dla ludności całej monarchii, chodzi więc o to, aby ludność polska mogła też w sprawiedliwej mierze z niego skorzystać. Koniecznem jest zatem pouczać osoby interesowane, aby nie straciły należnego im zasiłku przez brak wiadomości o istniejącym funduszu. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela wspomniane biuro w gmachu sądowym przy ulicy Grodzkiej l. 52, parter, drzwi nr 10, w godzinach przedpołudniowych.

Z Rady szkolnej okręgowej miejskiej komunikują: Dyrektorowie i dyrektorki miejskich szkół krakowskich zechcą w dniu 11 b. m. (czwartek) o godzinie 4 po południu przybyć do biura c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej, celem porozumienia się w sprawie dzierżawy parcel na gruntach pofortyfikacyjnych, na których mają być zakładane ogródki, uprawiane przez dziatwę szkolną.

Z Uniwersytetu ludowego. Dzisiaj 9 b. m. o godzinie 6 po południu wykład dra Bolesława Limanowskiego o polskiej emigracyi politycznej, we środę prof. dra Józefa Ujejskiego o romantyzmie. Wykłady odbędą się w lokalu własnym, ulica Dunajewskiego l. 7. Wstęp 10 hal.

Z Tow. właścicieli realności. Dnia 14 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1 walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności. Na porządku dziennym znajduje się między innemi ważna sprawa omówienia obecnego i przyszłego położenia właścicieli realności, oraz konieczność akcyi celem uzyskania zniżki i ulg w opłacie podatków (rządowych i gminnych), jak również różnych słusznych ze względu na obecne stosunki ulg, a koniecznych tak dla właścicieli realności jak i lokatorów.

Ze statystyki krakowskiej. Według sprawozdania m. Biura statystycznego, ruch ludności w listopadzie z. r. przedstawiał się, jak następuje: Małżeństw zawarto 115, chrześcijańskich 54, żydowskich 58. Urodziło się żywo 322 dzieci, chłopców 169, dziewcząt 153; ślubnych 265, nieślubnych 57, w tem 17 z małżeństw izraelickich rytualnych; chrześcijan 261, żydów 61. Nieżywo urodziło się 5 dzieci. Bliźniaczych urodzeń było 2, a rezultatem ich 1 chłopiec i 3 dziewczęta.

Zmarło ogółem 852 osób; Krakowian 189, obcych 663; mężczyzn 738, kobiet 114. Ze względu na przyczynę śmierci, najwięcej osób uległo wypadkowi śmierci gwałtownej (381). Na tyfus brzuszny zmarło 74 osób, na gruźlicę 53, na czerwonkę 47, na choroby dróg oddechowych 37, na choroby serca i narządu krążenia 31, na cholerę azyatycką 24, na choroby żołądka i kiszek 16 i t. d.

W listopadzie zapadło 131 Krakowian na choroby zakaźne, nie licząc 887 obcych, leczonych w tutejszych szpitalach. Z ludności miejscowej najwięcej zapadło na czerwonkę (49 osób), szkarlatynę (26) i tyfus brzuszny (19).

Zmian w stanie posiadania było 17, z czego przez kontrakt kupna-sprzedaży 7.

W ciągu listopada przywieziono do Krakowa 3.986 sztuk bydła rogatego, w tem 894 cieląt, 5.357 sztuk trzody chlewnej, 47.909 sztuk drobiu i gołębi, 93.066 kg. mięsa, 14.432 kg. ryb, 281.782 kg. owoców, 7.458 hl. napojów alkoholowych, w czem 5.220 hl. piwa i t. d.

Reaktywowanie dalszych urzędów pocztowych w Galicyi wschodniej. W ostatnich dniach reaktywowano następujące urzędy pocztowe w Galicyi wschodniej: Kuty (telegramy, listy), Werbiąż niżny, Pistyn w Galicyi wschodniej, wreszcie Mitoka Dragomizna na Bukowinie.

Echa inwazyi rosyjskiej. Z Wiśniowej piszą nam: Los wojny nie oszczędził i naszej miejscowości. Moskale w pochodzie swoim na zachodnią Galicyę przybyli do nas 28 listopada. Wskutek szybkich i stanowczych ruchów wojsk austro-węgierskich musieli jednak już po 8 dniach t. j. w nocy z 5 na 6 grudnia uwolnić nas od swej nieproszonej gościny. Nasza artylerya bardzo celnie tu strzelała, tak, że Rosyanie nigdzie nie mogli ustalić swoich pozycyj.

Podczas zaciętej bitwy, jaka się dokoła nas toczyła, strachu i niedoli przeżyliśmy niemało. — Rosyanie zabierali ludności wszystko co pod rękę wpadło: bydło, konie, świnie, wozy, siano, koniczynę, zboże, sprzęty, pieniądze, zegarki, nawet ulom nie przepuścili, wybrawszy z nich miód, porozbijali je i popalili. — Każdemu z gospodarzy miejscowych wyrządzili szkody od 500—2.000 koron. W Lipniku spaliło się 12 gospodarstw, w Wiśniowej 3, w Wierzbanowej 5. Cywilnych osób zginęło 9. Gdy wrzała bitwa pod Gdowem, my ponownie zabieraliśmy się do ucieczki, ale na szczęście sytuacya się poprawiła i już od 29 grudnia żyjemy w spokoju.

Wadowice, 7 marca. Korzystając z pobytu brygadyera Piłsudzkiego z I pułkiem Legionów w okolicy Wadowic, zawiązany komitet pań w celu niesienia pomocy Legionom, urządził 24 lutego uroczysty koncert ku uczczeniu bohaterskiego wodza i jego młodych i dzielnych żołnierzy. — W wypełnionej po brzegi, pięknie zielenią i barwami narodowemi udekorowanej sali, w wysokiem napięciu patryotycznem oczekująca publiczność gromkiemi oklaskami powitała brygadyera Piłsudzkiego z jego sztabem. — Imieniem komitetu prezesowa pani Z. i p. H. wręczając kwiaty uczciły przemówieniem dostojnego gościa, poczem nastąpiły produkcye muzyczno-wokalne. Trio złożone z sił miejscowych, a to p. Hauserowej i pp. Maksymowicza i Kalca, wykonało w sposób wysoce artystyczny koncert Mendelsohna. — Panna Bandrowska swym nader miłym głosem wykonując z precyzyą pieśni Karłowicza i aryę „Lohengrina", wywołała szczery zachwyt zgromadzonej publiczności. — Pani Fischerowa z nadzwyczajną brawurą i znakomitem odczuciem odegrała Impromptu Chopina i Wiosnę Sindinga. Akompaniament do śpiewu objął p. Gedl.

Następnie ukazali się artyści krakowscy. Proste, a przejmujące pieśni żołnierskie z odczuciem i siłą odśpiewane przez Adama Ludwiga, wzruszyły do głębi publiczność, oklaskom nie było końca. Skrzypek prof. Syrek bardzo pięknie odegrał Nokturn Es-dur Chopena i Humoreskę Dworzaka. Akompaniowała p. Olga Chmurska. Na zakończenie p. Solska czarowała wierszem o Janosiku Tetmajera, a po wypowiedzeniu utworu Poe'go „Dzwonów", publiczność niemilknącemi brawami dziękowała artystce.

Po koncercie odbyła się wieczornica na sto osób w salach kasyna. Przemówienia p. H. i pp. Boruckiego, rejenta miasta, dr. Opydy (imieniem miasta), p. Łubieńskiego, p. Hommégo i p. Solskiej, poprzedziły przemówienia samego brygadyera. Streszczając rolę polskiego żołnierza-tułacza w historyi, w jego trudnych warunkach bytu, apelował do społeczeństwa, a szczególniej do kobiet polskich, aby niosły pomoc czynną polskiemu legioniście, aby nie roztkliwiały się nad jego żołnierską dolą i wartością krwi, która płynąć musi, aby stała się cementem do wielkiej budowy, bo jego żołnierz idzie w bój, jak do tańca, ale, aby ten żołnierz czuł oparcie w żywem społeczeństwie polskiem. — A gdy dziarscy oficerowie brygadyera nie mową, ale wesołą piosnką, aby ich kochany komendant „wiódł na Moskali, bo ich ręka pali", wznieśli zdrowie swego ubóstwianego wodza, uniesienie granic nie miało, a cały wieczór pamiętnym i niezapomnianym dźwiękiem wyryje się głęboko w sercach wzruszonych uczestników.

Dodać należy, że koncert przyniósł przeszło 1000 koron, które są przeznaczone na bieliznę dla legionistów.

Oświęcim, 7 marca. (Uroczystość ku czci Legionów polskich). W wielkiej sali hotelu „Herza" odbyła się dziś uroczystość ku czci Legionów polskich. Po odśpiewaniu przez chór miejscowy pieśni bojowych polskich, wstąpił na estradę członek N. K. N. poseł dr Marek, który w gorącem przemówieniu dał wyczerpujący obraz niepospolitej siły żołnierza polskiego, zmagającego się o najświętsze prawa narodowe z azyatycką przemocą. Mowca w treściwym wywodzie skreślił dzieje stworzenia Legionów, przedstawił walki, w których legioniści wzięli chlubny udział i wyraził przekonanie, że czyny ich zaważą na szali przy układach pokojowych.

Po przemowie dra Marka, przyjętej gorącym aplauzem, wygłosił legionista Strojek z zapałem wiersz p. t. „Młody żołnierzu, po co idziesz w bój". Na zakończenie odśpiewał chór pieśń Legionów.

Ze świata.

Sekretaryat dla wygnańców wojennych w Czechach przypomina wygnańcom naszym, pomieszczonym w Czechach, oraz komitetom miejscowym, że chętnie im służy poradą i pomocą we wszystkich sprawach, dotyczących życia wygnańczego. Kolonie polskie i komitety miejscowe, które dotychczas nie weszły w porozumienie z sekretaryatem, uprasza się o podanie dokładnych adresów oraz informacyj co do stosunków, wśród jakich żyją wygnańcy w dotyczącej miejscowości. Korespondencye adresować należy: Sekretaryat dla wygnańców wojennych w Czechach, Choceń, ul. Palackiego 154.

Odczyty polskie w Szwajcaryi. Na rzecz polskich ofiar wojennych w Królestwie Polskiem i Galicyi odbędą się w trzech miastach szwajcarskich: Genewie, Lozannie i Zurychu odczyty Jana Pietrzyckiego na temat: „Pamiątki polskie we Włoszech i Szwajcaryi". Jest to tasama prelekcya, którą p. Pietrzycki w ubiegłym miesiącu wygłosił w Rzymie, na zaproszenie włoskiego komitetu „Societa pro Polonia".

Wielki pożar na dworcu kolei północnej w Wiedniu. W sobotę wybuchł w gazowni dworca kolei północnej w Wiedniu wielki pożar i zniszczył zakład gazowni. Na dworcach wiedeńskich gaz naftowy potrzebny do oświetlania stacyi i wagonów wyrabia się we własnych gazowniach na stacyach. Gazownia dworca kolei północnej jest wydzierżawiona przez firmę Pintscha. — Gaz wytwarza się tam z surowca, który się destyluje w retortach, następnie zgęszcza się w kompressorach i stąd dostaje się do cylindrów stalowych, skąd rozprowadza się go po gazometrach dla lokalnego oświetlenia, lub napełnia się nim balony dla oświetlania wagonów. — Wszystko to odbywa się pod bardzo wysokiem ciśnieniem. W sobotę po południu zdarzyła się przy tym procederze olbrzymia eksplozya. Jak się to stało, dziś dojść trudno. — Podobno pewien robotnik gazowni z nieostrożności otworzył jeden wentyl i nie mógł go już zamknąć, z powodu wysokiego ciśnienia gazu, wynoszącego w kompressorach 10 atmosfer. Gaz upływał z kotła w wielkich ilościach i napełnił szybko swoim dusznym wyziewem całą przestrzeń. Jeszczeby można było zapobiedz większemu nieszczęściu, gdyby nie to, że upływający gaz, zmieszawszy się z powietrzem atmosferycznem, utworzył mieszaninę wybuchową, która zapewne dostała się do hali maszyn i tu zetknąwszy się z ogniem rozpalonym pod kotłem, wybuchła. — Cały dach wyleciał w powietrze, dwie ściany padły jakby były z tektury zrobione, potem cały budynek stanął w płomieniach. Z gruzów wydobyto trzech robotników ciężko poparzonych. Pożar wskutek wiatru był bardzo groźnym dla całego dworca, ale straż pożarna ugasiła go w niespełna godzinę. Cała hala kompressorów w gazowni została zniszczona, także inne części gazowni bardzo mocno ucierpiały.

Brak herbaty w Rosyi. Pomimo bezpośredniego sąsiedztwa Rosyi z samą ojczyzną herbaty — Chinami, zaczyna w Rosyi wskutek wojny brakować tego artykułu niezbędnej tam potrzeby i codziennego użytku. Kryzys ten w handlu herbaty wzmaga się. Już w listopadzie rosyjskie zapasy herbaty były małe; wielkie firmy herbaciane zażądały od władz rosyjskich ułatwień w sprawie transportu herbaty, ale bezskutecznie. W magazynach we Władywostoku zgromadzonych było 150 wagonów herbaty. Brakło wszakże wagonów do jej przewozu i zapasy herbaty w Moskwie, centrum handlu herbatą, szybko ubywały. W styczniu r. 1914 było w Moskwie 158.000 »tiuków« (pak) herbaty, podczas gdy w styczniu r. b. tylko 16.000 pak, z czego w ciągu drugiej połowy miesiąca ubyło jeszcze

9.300. Pozostała reszta może starczyć dla handlu moskiewskiego na 4—6 tygodni — poczem Rosya może pozostać bez — »czaju«. Moskiewskie koła handlowe wraz ze specyalną komisyą herbacianą żądają, aby z Władywostoku wysyłano codziennie 30 wagonów herbaty, z Czelabińska 12; tymczasem jednak kolej transsyberyjska zajęta jest przedewszystkiem przewozem broni i amunicyi z Ameryki oraz Anglii i Francyi przez Japonię,, i na »czaj« niema miejsca.

Caruso śpiewa w Monte Carlo. Pisma włoskie donoszą, iż Caruso, który dotąd śpiewał w głównej nowojorskiej operze, otrzymując przeszło 10.000 lirów za wieczór, odjechał na Rivierę i obecnie śpiewa w Monte Carlo na cele dobroczynne.

Obrazy Fragonarda sprzedane za 5,710.000 marek. Amerykański milioner, Henryk Clay Frick, kupił ze zbiorów Morgana obrazy Fragonarda za 5,710.000 marek. Poprzednio obrazy te kupił od Fragonarda jego kuzyn za 400 marek.

Rozruchy drożyźniane we Włoszech. Do »Berliner Tageblattu« donoszą z Turynu pod datą 6-go marca: W Belluno urządziło wczoraj około 700 mężczyzn i kobiet, pozostających bez pracy, którzy zbiegli się z całej okolicy i z okrzykami: chleba i pracy! — przyciągnęli na plac przed prefekturą w Belluno wielką demonstracyę, która się przemieniła w gorące rozruchy. Przyszło do gwałtownych starć z wezwanymi najspieszniej karabinierami i policyą, przyczem przedsięwzięto szereg aresztowań. Wielu policyantów doznało ciężkich obrażeń cielesnych. Szalejący tłum sprawił znaczne szkody niszcząc wiele sklepów i okien. Ponieważ obawiają się powtórzenia rozruchów, wysłano znaczne ilości wojska do Belluno i okolicy.

Z Bazylei donoszą:

Wedle »Basler Nachrichten«, popadła Wenecya skutkiem całkowitego niemal zamknięcia ruchu portowego oraz zmniejszonego bardzo ruchu turystycznego w bardzo krytyczne położenie finansowe. Władze miejskie prosiły o pomoc państwową rząd oświadczył jednak, że nie ma żadnych ustawowych środków na pomoc; nie może też wydać żadnej ustawy wyjątkowej dla Wenecyi. Na razie odbywa się studyowanie środków, by przynajmniej najpilniejszym potrzebom zaradzić.

„Wojownik z żelaza". Na fundusz pensyjny dla rodzin poległych żołnierzy uzbierano dotychczas w Austryi składkami 3 miliony koron, suma mała w stosunku do celu funduszu. Były minister wojny, br. Schönaich, który stoi na czele zarządu tego funduszu, oświadczył, że kwota dotychczas uskładana posłuży na poprawę losu sierot podwójnych po żołnierzach, t. j. pozbawionych ojca i matki. Sieroty te mają dostawać według dotychczasowej ustawy 6 K zasiłku miesięcznie, t. j. o 2 K więcej niż sieroty pojedyncze. Aby zwiększyć ów fundusz pensyjny, były oficer hr. Hartig podał myśl urządzenia lukratywnej zabawy na wzór znanego wiedeńskiego „Stock im Eisen" (kija w żelazie), w który każdy wbija swój gwóźdź za pewną kwotę, zwyczaj, stosowany zresztą również przy poświęcaniu chorągwi. Profesor akademii sztuk pięknych Müllner wyrzeźbił z drzewa lipowego wielką figurę rycerza, którą postawiono w osobnym pawilonie na placu Schwarzenberga. Za nabijanie gwoździ zwykłych na tej figurze płaci się 1 K, za nabijanie gwoździ złotych znacznie więcej; imię każdego ofiarodawcy zaciąga się do księgi pamiątkowej. W sobotę nastąpi otwarcie „żelaznego wojownika" (Wehrmann im Eisen) w sposób uroczysty. Aktu otwarcia dokonał arcyks. Leopold Salwator, jako protektor fundacyi. Po nim przemawiał br. Schönaich, wskazując na symboliczne znaczenie tej figury, mającej teraz otrzymać swoją zbroję żelazną z rąk obywateli, których pracowitość i ofiarność stworzyła zbroję naszego wojska. Burmistrz Weiskirchner objął pomnik imieniem miasta; będzie to „żelazny człowiek z żelaznej epoki".

Pierwszy złoty gwóźdź w lewą pierś rycerza wbił arcyks. Leopold Salwator w imieniu cesarza, po nim to samo uczynili niemiecki ambasador br. Tschirschky i ambasador turecki Hilmi pasza imieniem swoich władców. Orkiestry odegrały hymny trzech sprzymierzeńców. Potem obaj ambasadorowie wbili gwoździe we własnem imieniu, za ich przykładem poszli arcyksiążęta Leon i Wilhelm, członkowie ciała dyplomatycznego, rządu, burmistrz, wiceburmistrz i różne oficyalne osobistości. Następnie oddano dostęp do figury publiczności.

„Żelazny wojownik" przysporzy funduszowi pensyjnemu zapewne jakich parę milionów dochodu; później, gdy będzie już cały pokryty żelazem, wyszuka się dla niego odpowiednie miejsce w Wiedniu, gdzie będzie stał jako osobliwa pamiątka wojny z roku 1914/15.

Zaraz pierwszego dnia wbito ogółem 2000 gwoździ, w tej liczbie wiele złotych, które z nadejściem zmierzchu pięknie błyszczały.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Spanbauer 3 K, Miecz. Krukiewicz 3 K (w tem 1 K znaleziona); Michał Ślusareńko 10 K, Kazimiera Hilscher 5 K, Emil Żdżański 10 K, Marya Janowska 5 K, Tadeusz Krzyszkowski, chorąży komendant 9 rezerw. oddziału budowy telegrafów 115 K 30 h, złożone przez oddział żołnierzy, a mianowicie: Góra Mateusz 10 K, Paluch Józef I 2 K, Kawałek Stanisław 2 K, Nakoneczny 2 K, Sziffer 40 h, Seńkiew 20 h, Bogusz 40 h, Orluta 40 h, Andruszko 40 h, Olenik 40 h, Lewicki 30 h, Horowitz 50 h, Szeremet 40 h, Pianyło 50 h, Grząska 1 K, Gimpel 40 h, Pukało 30 h, Pawlaczek 40 h, Synczyszyn 60 h, Udut Jan 2 K, Łapajawski 60 h, Korzeniowski 1 K, Lekkoduch 20 h, Buniak 1K, Makohon 40 h, Bochniewicz 1 K, Judziński 1 K, Prusak 2 K, Zaywodzki 2 K, Udut Tomasz 2 K, Hrycyszyn 1 K 40 h, Bednarski Paweł 1 K, Gładkowski 2 K, Nazarkiw 80 h, Niebielski 1 K, Łuszcz 2 K, Szary 1 K, Stańczyk 50 h, Dmytranko 1 K, Terlecki 80 h, * * * 80 h, Wiwczarnik 2 K, gosp. Józef Marmól 20 h, Dorosz 1 K, Kłosowski 4 K, Czubek 1 K, Stieber 1 K, Sroka 1 K, Borowicz 1 K, T. Krzyszkowski 10 K, Hawaluk 5 K, Leszczyszyn 5 K, Włodarczyk 1 K, Bednarski Franciszek 1 K, kap. Biłeńkij 2 K, Solik 4 K, Tymok 5 K, Mazur 2 K, R. Bilz 10 K, Bogusz 40 h, Wolanik 40 h, Stuffer 30 h, Załucza 1 K, Pianyło 30 h, kap. Stelmacz 1 K, Grzęska 1 K, Dyaków 2 K, Stanasiuk 1 K, Łanowy 1 K, Stańczyk 50 h; Bogdan Lasocki, komendant 8 oddziału telegraf., 92 K, które złożył jego oddział, a mianowicie: Mühn Bol. 4 K, Moszyński 2 K, Wiśniowski 5 K, Hrudny Julian 3 K 60 h, Pławiński 3 K 60 h, Bednarski 2 K, Taraczyński Br. 2 K, Tys 2 K, Kozłowski 2 K, Zawadzki Jan 1 K, Terlecki St. 1 K, Haracz 1 K, Golik 60 h, Berger 50 h, Kędzierski 40 h, Soniuk 1 K, Błażko 50 h, Kopielec 40 h, Goldstein F. 40 h, Kwarceniak 20 h, Iwankiewicz 20 h, Łokietko 10 h, J. 1 K, Migasiuk 1 K, Małko 1 K, Kiernicki 2 K, Boheim 10 K, Kozitan 5 K, Dziurewicz 2 K, Pietruszczak 2 K, inż. Makarewicz 2 K, Twardowski 2 K, Kuźma 2 K, Hrycko 2 K, Popowicz 2 K, Mogielnicki 2 K, Mamałyga 2 K, Łachocki 1 K, Werberg 50 h, Fried 40 h, Bl. 10 K 10h, Dziubanowicz 40 h, Strach 40 h, Volk 40 h, Haber 40 h, Wawryka 40 h, Bogusz 20 h, Koszlak 20 h, Fruks 10 h, Chromiński 2 K, Bron. Miller 2 K, Hrudny W. 2 K.

Pan Franciszek Mączyński złożył dnia 4 lutego 1915 r. kwotę 30 K (trzydzieści koron) na Samarytanina Polskiego, zamiast honoraryum lekarskiego.

Miejski lekarz naczelny: Dr Janiszewski.

Z teatru miejskiego.

„Wesele Figara". Komedya w 5 aktach Beaumarchais'go.

Po dłuższym okresie przejściowego zmagania się z trudnościami nienormalnych dzisiejszych stosunków, rozjaśnił nam w sobotę szarzyznę dorywczego repertuaru promień szlachetnej sztuki. »Wesele Figara« należy do tych utworów klasycznego teatru, które kojarząc główne czynniki podstawowe artyzmu w sztuce teatralnej, powracają stale w pewnych odstępach czasu na repertuar. Stylowa kompozycya utworu, oparta o tradycye Moliera, subtelna ironia w akcentowaniu współczesno-politycznego podkładu ideowego, wytworny gest aktorski z rysunku całej galeryi postaci uosabiających świat Ludwika XVI, zapewniły dziełu Beaumarchais'go należne miejsce we wszechświatowym repertoarze jako utworowi, mającemu niesłabnącą żywotność w teatrze. Genialna muzyka Mozarta, której sztuka Beaumarchais'go posłużyła za tło operowe, dopełniła miary popularności »Wesela Figara« na równi z »Don Juanem«, posiadającym te same walory trwałego panowania w teatrze.

»Wesele Figara« ma w krakowskim teatrze swoje piękne tradycye. Początek ich sięga dyrekcyi hr. Skorupki w r. 1870, a pasmo to snuły nieprzerwanie następne dyrekcye. Ostatni raz grano go w r. 1903 za dyrekcyi Kotarbińskiego. Bywalcom krakowskiego teatru przypominają się przy tej sposobności kolejni wykonawcy ról głównych. Za naszej już pamięci Figara odtwarzali Lubicz i Mielewski, Zuzię Leszczyńską i Mrozowską, Almawiwę, Knake-Zawadzki i Sobiesław, Gazmana Kamiński i Przybyłowicz, Bartola Zboiński i Zelwerowicz. Szmat historyi polskiego aktorstwa kojarzy się z komedyą Beaumarchais'go i to czyni ją tem sympatyczniejszą w aureoli wspomnień.

Wznowienie sobotnie »Wesela Figara« dokonało się w odmiennych, bardzo ciężkich warunkach, które wykluczały postawienie wykonania sztuki na poziomie wymagań, jakie tej miary klasycznemu utworowi zawsze stawiać należy. Jeżeli zaś w tych wyjątkowych okolicznościach przedstawienie w całości i szczegółach zachowało piętno sztuki wykonawczej i stylu, to jest to już zasługą tych czynników, których ambicyą jest podstrzymywanie najlepszych krakowskiego teatru tradycyj. Obsada była najlepszą, jaką w obecnych warunkach można było znaleźć, przygotowania mimo wskazanego pośpiechu staranne ponad miarę wymagań. Komedya Beaumarchais'go miała rumieniec życia, temperament humoru, swobodę i lekkość francuskiego stylu, a te zalety głuszyły niedobory zgrania się zespołu w żywej sytuacyjnej intrydze.

Figaro p. Leszczyńskiego wzbogaca repertoar sił tego świetnego artysty kreacyą popisową, na której artystyczne walory złożył się talent. Podstawowym czynnikiem jest tu humor, werwa i nonsalancya lekkoducha, nie pozbawionego rozumu i sprytu. P. Leszczyński te szczegóły wydobył ze swobodą i rutyną artysty, który od dawna uporał się zwycięsko z trudnościami techniki, a kładzie nacisk na podkreślenie pierwiastku duchowego. Jego Figaro miał wszystkie cechy prototypu literackiego, ożywionego tchnieniem żywej, twórczej myśli. Ostatnie dotknięcie dłuta aktorskiego w tej roli przyniesie czas i pogłębiająca się twórcza intuicya talentu p. Leszczyńskiego.

Zuzię grała p. Zarzycka zręcznie z finezyą i ożywieniem, ale bez tej stylowej intuicyi, jakiej wymagają klasyczne linie kreacyi Beaumarchais'go. Toż samo powiedzieć można o p. Grabowskim jako hr. Almaviva. W usiłowaniach artysty były dobre chęci, rutyna i rozmach, ale brakło szerokiego giestu dystynkcyi zawodowego uwodziciela arystokraty.

Artystyczne walory przedstawienia skupiały się obok postaci tytułowej na rolach drugoplanowych, które znalazły kapitalnych przedstawicieli w pp. Fritschem (Basilo), Noskowskim (Antonio), Szymborskim (Bartolo). W kobiecych rolach p. Kamińska bardzo ładnie i stylowo odegrała Cherubina, p. Słubicka była doskonałą Marceliną. Zwróciły także uwagę na siebie jako nader sympatyczne zjawiska dwie świeżo pozyskane młode adeptki, p. Ada Zawiejska w roli pastucha i p. Dygatówna w roli Fanszety. Szczerość i wdzięk tej ostatniej zdają się zapowiadać obiecującą siłę w zakresie ról naiwnych.

Do podniesienia dekoracyjnej i ansamblowej strony wieczoru przyczyniły się tańce solowe, wykonane w akcie drugim przez pp. Sachsów.

Publiczność, zapełniająca szczelnie widownię, opuszczała teatr z uczuciem żywego zadowolenia i nadzieją, że tak pięknie zainaugurowany nowy kurs snuć będzie dalej, już nieprzerwanie, artystyczne przędziwo. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

*** Karty kolejowe roczne i abonamentowe.** — Z krak. Izby handlowej i przem. komunikują: Z powodu zastanowienia osobowego ruchu cywilnego na kolejach w sierpniu 1914, przedłużył Zarząd kolei państwowych ważność kart kolejowych rocznych i abonamentowych o jeden miesiąc, względnie przyznał opust w wysokości 1/12 części ceny kart zroku 1914 przy kupnie nowych kart z ważnością od 1 stycznia 1915.

Ponieważ karty roczne i abonamentowe r. 1914, o ile obejmują okręgi dyrekcyjne: Kraków, Lwów, Stanisławów i kierownictwo ruchu Czerniowce (okręgi północno-wschodnie), z powodu wypadków wojennych i w dalszym ciągu nie mogły być w pełnej mierze wyzyskane, zostały powyższe ulgi rozszerzone w ten sposób, iż za tego rodzaju karty zwraca się, stosownie do tego, kiedy rozpoczęła się ważność dawnej karty, należytość w wymiarze 1/4 aż do połowy ceny. przypadającej na okręgi północno-wschodnie.

Jeżeli posiadacze kart z ważnością od 1 lipca 1914 do 30 czerwca 1915 nabędą nowe karty z ważnością od 1 stycznia 1915, wówczas otrzymają oni bonifikacyę w wysokości 3/4 ceny, przypadającej na okręgi północno-wschodnie, a oprócz tego za pozostałe okręgi potrąconą zostanie kwota, odpowiadająca niewyzyskaniu karty w bieżącym roku; tego rodzaju karty mogą być jednak na życzenie posiadacza wymienione w ten sposób, że w miejsce północno-wschodnich okręgów zostaną wpisane inne okręgi, w każdym razie za dopłatą różnicy w cenie, przyczem ważność nowej karty przedłużoną zostanie do 31 lipca 1915.

Na okręgi północno-wschodnie nie wydaje się kart abonamentowych i rocznych aż do dalszego zarządzenia. Interesenci, którzy z tego powodu nabywają karty na inne okręgi dyrekcyjne, będą mogli po podjęciu ruchu cywilnego na zamkniętych obecnie obszarach wymienić prowizorycznie obrane okręgi dyrekcyjne, na północno-wschodnie, ewentualnie za dopłatą.

Bliższych informacyj w tej sprawie udziela biuro Izby handlowowej i przemysłowej w Krakowie.

Walki na zachodnim terenie wojny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 9 marca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera, 8 marca 1915.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili na Ostendę bomby, które zabiły trzech Belgijczyków.

Walki w Szampanii trwają dalej.

Koło Souin został nieprzyjaciel wczoraj wieczór w starciu ręcznem odrzucony. W nocy ponowiły się walki.

W okolicy na północny wschód od le Mesnil nie udał się w zupełności w południe nieprzyjacielski atak. Nasz kontratak, wykonany w nocy, był uwieńczony sukcesem. Wzięliśmy 150 jeńców francuskich.

W lesie na północny zachód od Pont a Mousson odparliśmy francuskie ataki.

W Wogezach jeszcze nie ukończone walki na zachód od Monasteru i na północ od Sennheim.

Naczelne kierownictwo armii.

Ostrzeliwanie Dardaneli.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Konstantynopol, 9 marca.

Komunikat głównej kwatery donosi pod datą 7 marca:

W położeniu ogólnem nie nastąpiła żadna istotna zmiana.

Dzisiaj po południu ostrzeliwało 6 nieprzyjacielskich okrętów pancernych nasze bateryе nad cieśniną Dardanelską. Nasze bateryе odpowiedziały na ogień ze skutkiem.

Konstantynopol, 9 marca.

Komunikat głównej kwatery donosi, że szczegóły uzupełniające, nadeszłe po wiadomościach o dzisiejszem ostrzeliwaniu Dardaneli, opiewają, iż okręty angielskie »Majestic« i »Irresistible« wzmocniły flotę nieprzyjacielską przed Dardanelami. Ponieważ jednakże ogień bateryj tureckich uczynił okręt pancerny francuski niezdatnym do walki i uszkodził okręt angielski, cofnęły się okręty nieprzyjacielskie o godzinie 3.15 po południu i zaprzestały ostrzeliwania.

Bateryе tureckie nie ucierpiały najmniejszego uszczerbku.

Uznanie dla austro-węg. armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 marca.

„Deutsche Tageszeitung" pisze ze Sztokholmu:

Jeden szwedzki korespondent, który przebywa na froncie austro-węgierskim, pisze o wytrzymałości wojsk, co następuje:

Po wielu trudach, które z pewnością w historyi wojennej znajdą porównania, dotarliśmy do płaszczyzny na północ od Karpat. **Domy i wsie zniszczone przez Rosyan.** Wojska posuwają się dniem i nocą wśród ciągłych walk bez możności rozniecenia ognia, aby nieprzyjacielowi nie zdradzić swoich stanowisk; wszystko to odbywa się wśród najniekorzystniejszej niepogody.

Należy podziwiać w całej pełni nieposkromione męstwo, energię i wolę zwycięstwa austro-węgierskich żołnierzy.

Odznaczenia ministrów.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 marca.

Dziennik rozporządzeń c. i k. armii zamieszcza odręczne pismo monarchy do ministra wojny Krobatina, nadające mu gwiazdę zasługi z dekoracyą wojenną za zasługi około Czerwonego Krzyża.

Berlin, 9 marca.

„Reichsanzeiger" ogłasza nadanie orderu Czerwonego orła ministrowi austro-węgierskiemu Burianowi.

„Precz z marzeniami".

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 9 marca.

»Utro Rosyi« **za artykuł przyjazny dla Polaków o przyszłości Polski skazano na 3.000 rubli grzywny.**

Polscy członkowie Dumy i Rady państwa prosili prezydenta ministrów o pozwolenie powrotu dla poddanych niemieckich, austryackich i węgierskich, zesłanych z Polski.

Uszkodzenie franc. łodzi torpedowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 marca.

„Petit Journal" donosi z Cherbourga:

Na pokładzie łodzi torpedowej „Trombe" wydarzyła się koło Barfleur eksplozya kotła, przyczem 4 maszynistów doznało bardzo ciężkich poparzeń. **Łódź torpedową musiano przyholować do Cherbourga.**

Znużenie wojną we Francyi.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 9 marca.

Korespondent „N. Zur. Zeit" donosi, że wojna we Francyi południowej jest **coraz bardziej niepopularna.** Mówi się o niej, jako o wydarzeniach dalekich, o rzeczy nieprzyjemnej, rozgrywającej się w dalekiej odległości, która musi być szybko usuniętą, albowiem zaczyna mącić życie codzienne.

Także i w innych stronach Francyi zachodzą oznaki niezadowolenia ludności. Odnieść to należy do nadużyć przemysłowców, którzy starają się wykorzystać sytuacyę dla obniżenia płac swoich pracowników. Dalszą przyczyną są bezwątpienia przesadne pogłoski o ogromnych zyskach niektórych kupców i pośredników.

Walka o Dardanele.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Z najbardziej wiarygodnej strony o położeniu w Dardanelach stwierdzić należy, co następuje:

Komunikaty admiralicyi angielskiej, które doniosły o wielkich sukcesach sprzymierzonych pod Dardanelami, mają na razie tylko to na celu, aby wywrzeć moralny nacisk na państwa bałkańskie i wywołać pożądany nastrój wśród państw neutralnych. **W rzeczywistości nie osiągnął bowiem ani jeden parowiec sprzymierzonych pól minowych i nie usunął stamtąd ani jednej miny.** Usiłowanie wylądowania w dniu 5 b. m. przy Kumkale i Sedilbar zupełnie **zostało złamane.** W obu miejscach nieprzyjaciel wśród wielkich strat został odparty i bagnetami tureckimi wepchnięty w morze. **Wewnętrzne forty w niczem nie ucierpiały.**

Życie w Konstantynopolu bieży normalnie, tak polityczne jak i gospodarcze, nastrój w żadnym kierunku się nie zmienił.

Francuski korpus ekspedycyjny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 marca.

Urzędowe ogłoszenie ministerstwa wojny pod datą 7 b. m. opiewa:

Wobec położenia w Dardanelach i aby być przygotowanym na wszelką ewentualność, postanowił rząd skoncentrować korpus ekspedycyjny w północnej Afryce. Wojska te mają być na pierwszy sygnał gotowe do wstąpienia na okręty, celem przewiezienia na to miejsce, gdzie ich obecność przez okoliczności będzie wymagana.

Ustąpienie ambasadora rosyjskiego.

Berlin, 9 marca.

»Voss. Ztg.« stwierdza, że przyczyną ustąpienia ambasadora rosyjskiego, Krupenskiego, z Rzymu, było **niepowodzenie jego misyi przeciągnięcia Włoch na stronę trójporozumienia.**

Meeting socyalistyczny w Sofii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 9 marca.

Odbyty dnia 7 b. m. meeting partyi socyalistycznej robotniczej miał wielu uczestników i przebiegł bez wypadku. Imieniem rumuńskich socyalistów przemawiała socyalistka Jekaterina Arbore, imieniem serbskich socyalistów członek sobrania Łapcevic. Mowcy przemawiali za utworzeniem **federacyjnej republiki bałkańskiej.**

Łapcevic powiedział między innemi: Serbia jest dzisiaj wielkim grobem. Zmarli wołają z grobów: Dosyć już wojny.

Na końcu posiedzenia zaproponował przewodniczący, aby zaprotestować przeciw nieludzkim zarządzeniom rządu rosyjskiego przeciw tym posłom do Dumy, którzy mieli odwagę w Dumie wystąpić na rzecz pokoju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 marca.

Budżet pruski.

Berlin. Sejm załatwił budżet w 2 czytaniu.

Uzupełnienie szeregów francuskich.

Lyon. »Novuelliste« donosi z Paryża: Popisowi, przy badaniu lekarskiem uznani za zdolnych do służby w polu, zwolnieni jednak, zostaną 15 b. m. powołani i wcieleni do piechoty.

Ucisk żydów w Rosyi.

Petersburg. »Rjecz« donosi: Z polecenia rosyjskiego generał-gubernatora 40 chorych żydów, głównie kobiety i dzieci, zostali usunięci ze sanatoryum koło Helsingforsu i ogółem z Finlandyi.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Stanisław Krzyż, Leutn. 3/9 Br. Sch. Komp., Feldpost Nr. 350, prosi o adresy krewnych, kolegów i znajomych. 2079

Dymitr Kotełko, naucz. ze Starego Sambora, poszukuje **swojej żony Olgi, synka Daka i babki Pauliny Pitułej.** Wszelkie wiadomości o poszukiwanych słać pod adresem: **Michał Macewka,** Lehrer in St. Johann in Pongau, Salzburg. 1963

Andrzej Batycki, kand. adwok. z Przemyśla, poszukuje **swej rodziny z Bolestraszyc** obok Przemyśla, która z powodu ewakuacyi zmuszoną była stamtąd wyjechać. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, proszę o łaskawe zawiadomienie mnie pod adresem: **Genève (Suisse) poste restante.** 2107

Adam Kassubé nauczyciel z okręgu tarnowskiego, obecnie: **Kardaš. Rěčice — Czechy,** prosi krewnych i znajomych o podanie adresów. 2080.

Helena Szkura zawiadamia swego męża **Maryana Szkurę,** feldwebla przy 17 Landst. 3 komp.., który do końca września był w Przemyślu, że mieszka obecnie w Chyňavie ad Beroun, Czechy. Ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość, raczy mi donieść za wynagrodzeniem. 2035-2

Józef Sankowski, Arb. Abt. I/15, Feldpost 99, prosi znajomych o podanie miejsca pobytu **żony Michaliny** z Mikuliniec. 2038

Bolesław Mroczkowski, legionista, poda swój adres **Franciszkowi Mroczkowskiemu,** przy sztabowej kompanii 24 dywizyi piechoty, poczta polowa 110.

Musiałowa Henryka, żona adwokata z Bośni, obecnie Graz, Redtenbacher 28, prosi o wiadomość o bracie swoim **Adamie Madurowiczu,** poruczniku przy L. I. R. Nr 19, 7 komp. 2016-3

Czaderska Marya, Nennowice, p. Turas, Morawy, prosi o podanie wiadomości o **Konstancyi Eizner,** względnie o dyrektorstwie **Winkowskich** ze Starego Sambora. 1970-6

Kazimierz Dwornicki, feldwebel 2/89 Milit. Arb. Abt., Feldpost Nr. 48, poszukuje swej żony **Maryi Dwornickiej** z trojgiem dzieci i **Henryka Knotza** z Radymna koło Jarosławia. Ktoby wiedział ich miejsce pobytu, raczy łaskawie mi podać. 1572-4

Stefania Klimajowa mieszka z siostrą swą **Zofią Kostas** w Liezen, willa „Vasold", Styrya. Proszę znajomych o wiadomości o rodzicach. 2057-3

Podziękowanie.

W ciężkim bólu po stracie ś. p. ojca naszego Wilhelma Szymańskiego, tą drogą składamy serdeczne »Bóg zapłać« JW. Panu Dr Buzdyganowi za troskliwą a bezinteresowną opiekę lekarską, zaś Przewielebnym O.O. Tychowskiemu i ks. Luberdowiczowi za serdeczne słowa pociechy, jakich nie szczędzili tak choremu, jak i rodzinie, jakoteż krewnym, przyjaciołom i P. T. publiczności za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. 2101

Dzieci i wnuki.

Poszukiwanie zaginionych.

Walenty Kozłowski z Sokołowa, powiatu podhajeckiego, i **Józef Brojaka** z Tarnopola, obecnie obaj przy k. k. Landsturminfanterie Baon Nr 211, Feldpost Nr 12, proszą znajomych o podanie swoich adresów. 2065 1 2

Demian Weretyński, teraz Harsány, Borsod megye, Węgry, poszukuje swojej żony **Maryi** z 3-giem dzieci z Rohatyna. 1500 1 3

J. Kramowie z Mielca, obecnie zamieszkali w Rabenstein koło Scheles (Czechy), proszą krewnych i znajomych o podanie swych adresów. 2073 1 3

Nowicki Hipolit ze Lwowa poszukuje **Tadeuszów Filisewskich,** pp. **Jasińskich, Władysława Niźnika** i **Anieli Misiągiewicz** ze Lwowa. Zgłoszenia do delegata Universala Esperanto Asocio, p. Rudnickiego Stan., Kraków, ulica Kopernika 17. 2066 1 3

Poszukuję adresu p. Leona Pukasiewicza z Brodów, w celu udzielenia informacyi o jego synu i majątku. — **Alfred Stelmachowicz,** Wiedeń, III., Untere Weissgärberstr. 63, II/9. 2061 1 2

Adama Krzywki, urzędnika technicznego firmy Fitzner et Gamper w Dąbrowie, gubernia piotrkowska, Król. Polskie, poszukują rodzice. O łaskawą wiadomość o jego losach proszą **Zdzisławowie Krzywkowie** z Przewrotnego, w Zakopanem, Galicya, ul. Sienkiewicza, dom Br. Mrowca. 2082 1 3

Ktokolwiek wie o miejscu pobytu brata mojego **Leona Bicińskiego,** zarządcy lasów hr. Potockiego (Budy Łańcackie), który prawdopodobnie wyjechał z domu z p. **Franciszkiem Ecerem,** kontrolorem lasów (Leżajsk) w drugiej połowie września 1914 r. w niewiadomym mi kierunku, niech mię łaskawie zawiadomi pod adresem: **Marya Śliwińska,** Polička, Czechy (Böhmen), ul. Nova 204. 1780 1 4

Ktokolwiekby znał miejsce pobytu p. **Maryi Krygicz,** żony Zenona, dyrektora kopalni nafty w Lipinkach koło Gorlic — wraz z dziećmi Wandzią, Zdzisiem i Zbysiem raczy podać łaskawie adres jej do p, Michała Ochnicza, Grac, Strauchergasse 25. 1537 10 10

Eustachy Lewicki, Feldgendarm bei k. u. k. Kreiskommando, Feldpost Nr 93, poszukuje **Heleny Rybakówny** i **Jana Lewickiego** ze Lwowa. 1931 5 6

Ignacy Socha, sędzia ze Żmigrodu, obecnie w Kunowicach Nr 197 koło Węg. Hradyszcza, Morawy, poszukuje **Franciszka Sochy** z Krościenka ad Kresno i **Tadeusza Fatli,** legionisty z Krosna. 1986 2 2

Michał Sabo, ułan 3 pułku ułanów obrony kraj. Res.-Eskdron, Feldpost 12 I, szuka swej żony **Tekli Sabo** z 3-giem dzieci, zamieszkałej ostatnio w Kozmanicach, powiat Przemyśl. 1995 3 4

Poszukuję żony Heleny Dudowej z 3 dzieci ze Lwowa, Sygniówka. **Stefan Duda,** Fuhrenreserve des 1 A. E. K, Feldpost 12. 2023 2 3

P. Stefania Droździewicz z Jasła w swym interesie raczy podać adres. **Maryan Łężny,** Wien, IV., Res.-Spital. Gusshausstrasse 16. 2083 1 3

Józef Piotrowski poste restante Satoraljaujhely (Węgry), poszukuje żony **Adolfiny** z domu **Hofbauer** z 4-giem dzieci, oraz jej ojca **Ferdynanda Hofbauera,** którzy ostatnio przebywali w Drohobyczu. 2052

Kazimierz Lepianka, legionista, obecnie przy N. K. N., Wiedeń, I., Neuthorgasse 9, III St., prosi krewnych i znajomych o adresy. 2070

Stefan Kondryszyn z Zapałowa, p. Cieszanów, obecnie k. u. k. Garnisons-Spital Nr 1, III b., Krankenzimmer 106, Wiedeń, IX., poszukuje brata **Jacka Kondryszyna,** rezerw. 90 pułku i **Michała Ilczyszyna,** rez. 34 p. obr. kraj. z pow. jarosławskiego, oraz znajomych. 2071

Agata Szczórowa ze Stryja, obecnie Wiedeń, XI., Dopplergasse Nr 5/38, poszukuje męża swego z 33 pułku posp. r., I komp., II pluton. W sierpniu pozostawał w Mikołajowie—Drohowyżu; od tego czasu nie ma o nim wiadomości. 2039 2 2

Kapuścińska Zofia, Unhost koło Pragi, Czechy, poszukuje męża **Kazimierza Kapuścińskiego,** rez. kadeta 35 pułku obr. kraj. i brata **Dra Stanisława Kubisztala,** fizyka ze Stanisławowa. Ktoby miał o nich jakąkolwiek wiadomość, raczy mi ją łaskawie podać. 2013 2 7

Jan Kłapacz, Feldwebel k. k. 3/18 Landwehr-Ersatzkompagnie, Feldpost Nr 186, poszukuje swej żony **Maryi Kłapacz** i jej rodziców **Kryników,** którzy mieszkali w ostatnim czasie w Zabłotcach lub w Niżankowicach obok Przemyśla. Proszę również krewnych i znajomych o doniesienie o zmianie miejsca ich pobytu. 1999 2 2

Helena z Szulisławskich Witowska, Jan Eugeniusz i Maryan Szczepańscy zechcą podać swój adres: **Opolski,** Zakopane, Turnia. 2005 3 3

P. T. Kolegów i Znajomych **Władysława Guzdka,** oficera 2-go pułku Legionów, komp. IX, batalion III, prosi matka **Marya Guzdkowa** z Krakowa, obecnie w Bernie, Morawy, Felkensteinergasse 29, o jakąkolwiek o nim wiadomość. 1141 7 7

Kazimierz Kwieciński poszukuje siostry swej **Maryi Brogowskiej,** jej męża i dzieci z Bohorodczan. Ktoby znał miejsce ich pobytu, raczy łaskawie przesłać wiadomość pod adresem: **Jadwiga Kwiecińska,** Kraków, Szpitalna 38, I, oficyny. 1883 5 6

Poszukuję Dra Tadeusza Olszańskiego, lekarza z Tłumacza, w ostatnich czasach w Stanisławowie, szpital wojskowy. O wiadomość proszę wszystkich, którzy go znali, pod adresem: Poczta Jawiszowice koło Oświęcima. 1926 5 6

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. inż. **Krzysztofowicza** z Brzeżan, raczy łaskawie podać adres. **St. Sołecka** poste restante **Szczawnica.** 1390 3 3

D. Kocielski (4 komp., 110 L.-E.-B., Feldpost 99) poszukuje żony **Natalii** z dzieckiem ze Starego Sambora i matki **Maryi.** 1903 3 3

Stanisław Musiał z Bagienicy, pow. Dąbrowa, poszukuje żony **Wiktoryi** z pięciorgiem dzieci, oraz **Józefy Musiałowej** z Wielopola, p. Dąbrowa. Ktoby wiedział o nich, raczy mnie zawiadomić pod adresem: Křelov koło Ołomuńca, poste restante. 1893 6 10

Wacław Scheybal (asyst. podatk. z Kołomyi), obecnie kapral Melde-Reiter 17 Reg., II Komp., Feldpost 186, poszukuje matki **Joanny Scheybal** i siostry **Romany** z Kołomyi. 1918 3 3

Karol Stecki z Ustrzyk Dolnych, obecnie w Bachorzu koło Przerowa (Morawy), poszukuje **Piotra Jawdyka** z Radenic. Ktoby miał jaką wiadomość o poszukiwanym, raczy proszącemu o tem donieść. 2022 2 3

Panów Kazimierza i Stanisława Hłukiewiczów proszę o podanie adresów. — **Konstanty Fangor,** Zakopane, willa „Złotogłów". 2019 2 5

†

Stanisława z Majewskich
RYBIŃSKA
z Krakowa

przeżywszy lat 32, po długich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 5 marca 1915 w Zakopanem.
Stroskany mąż wraz z dziećmi zawiadamia o tem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. 2074
Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 7 marca o g. 4 po poł. w Zakopanem.

Michalina Hanisz
zawiadamia Krewnych i Znajomych o śmierci swego męża ś. p. **Rudolfa,** który zmarł dnia 20 lutego b. r. w Oświęcimie. 2055

Kupię
maszynę do pisania **Underwood.** Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. »Nowej Reformy« pod **Underwood.** 2076

Zaraz do wynajęcia
3 pokoje, kuchnia, z komfortem, ul. Wrzesińska 10. Wiadomość w sklepie, Grodzka 6. 2069 1 3

Wędliny
z młodych prosiąt, szynka 3 klg. niegotowana 13 K, wędzonka, salceson i kiełbasy po 3 K 20 h, kiełbasa polędwicowa i polędwica 3 K 60 h za 1 kg. wysyła **Józef Grygiel,** poczta **Lipnica Wielka** koło N. Sącza. 2081 1 3

Agronom
lat 45, Polak, rz.-kat., żonaty, ojciec 2-ga dzieci, szuka posady zarządcy, rachmistrza, kasyera, ekonoma lub tym podobnej, nawet nie przy rolnictwie. Zgłoszenia **„Rolnik",** Amstetten, D. Austrya, Ybbsstrasse 28, Thür 7. 2086 1 3

Poszukuję wdowy
bezdzietnej, emerytki lub energicznej panny do lat 35, z małym kapitałem, celem wspólnego prowadzenia sklepu korzennego, trafiki i t. p. Pierwszeństwo mają obeznane z handlem. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje R. Niżyński, Kraków, ulica Garbarska 22. 2050 1 2

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1 1276 12 20

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 25

otwarty codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—12 przed południem.

Kasa Banku przyjmuje wkładki na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący, 1799 3 3

wypłaca zwroty, przyjmuje spłaty rat hipotecznych i weksli. **Wypłata wkładek, złożonych obecnie, nie podlega ograniczeniom moratoryjnym.**

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu urzęduje również w Wiedniu, I., Am Hof 7, parter. (Gmach c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu).

Osoba lat 30, inteligentna, poszukuje posady lub kilkugodzinnego zajęcia, na chętniej w interesie lub przy pielęgnowaniu chorych. **Ossowska** poste restante **Kraków.** 2042 2 2

Nowy kurs języka niemieckiego
5 K miesięcznie. — Także można uczyć się osobno. — Zgłoszenia przyjmuje od godz. 12—2 po poł. Szkoła języka niemieckiego i polskiego" w Pradze, II., Školská ul. Nr 28, II piętro, w oficynie. 1977 2 4

Galicyjski Związek Mleczarski
Kraków, pl. Szczepański 8
sprzedaje masło deserowe, stołowe i kuchenne, sery różnego gatunku, bryndzę i jaja po umiarkowanych cenach. 2044 2 5

Mieszkanie
z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju itd., od 1 kwietnia poszukiwane. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. M.** 2046 2 3

Firma A. Nattel
ulica Dietlowska 50
poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów korzennych, kolonialnych, specyalny dział cukru. Przy większym odbiorze ceny niższe od taryfy maksymalnej. 2048 2 5

Kupię szablę urzędniczą.
Zgłoszenia pisemne przyjmuje Agencya dzienników ul. Szczepańska 9 (pod Szpada). 2025 2 2

Administracya dóbr Balice
ma na sprzedaż większą ilość buraków pastewnych i ziemniaków, z odstawą do Zabierzowa lub Krakowa. Zgłoszenia listowne: Balice koło Krakowa, lub Kraków, Siemiradzkiego 5, I p. 1746 5 5

Ludce
serdeczne pozdrowienie przesyła z Krakowa **Alfa.** 2000 3 3

Poszukuje się osoby udzielającej lekcyj pisania na maszynie, oraz wiadomości kancelaryjnych. — Listowne zgłoszenia: Karolina Czerwieńska, Kraków, ulica Mazowiecka 74. 2029 2 2

SERY
tanio na Post!
Sery **„Tilsiter" po K 2·20 za kilogram,** wyborne w smaku, w krążkach 4—5 kg., sprzedaje z świeżo nadeszłego transportu 1964 3 3
Hurtowny skład towarów kolonialnych
Henryk Tislowitz
Kraków, ul. Miodowa 7.

L. KRONENBERGA
sierżanta I. Brygady
Śpiewnik Legionów
30 HAL.
z przes. poczt. 35 hal. Zamówienia: Zofia Kronenberg, Wiedeń, III., Hegergasse 21, drzwi 44. Przy zamówieniach ponad 100 egz. dla księgarń, stowarzyszeń i odsprzedawców prywatnych 50% rabatu. Egz. okazowe księgarzom bezpłatnie. Wysyłka tylko za gotówkę. 2062 1 2

Sanie
do sprzedania. Wiadomość w lakierni ul. Długa 38. 2049 1 2

Rymarza
jednego lub dwóch, zdolnego do wszelkich robót rymarskich, przyjmie na stałe z dobrą zapłatą zakład rymarsko-siodlarski Maurycego Leitnera, Kraków, ul. Basztowa 18. 2078 1 5

NA POST
Łosoś wędzony,
Węgorz marynowany,
Śledzie w galarecie,
„ zwijane,
„ bałtyckie,
„ marynowane
i inne konserwy rybne
w najlepszych gatunkach
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
1611 17 0

Rutynowana pomocnica pocztowo-telegraficzna poszukuje zajęcia. **„Kopaczówna"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2027 2 2

Uczenica konserwatoryum
udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 651 23 0

Dla Pań
kostyumy wykończa starannie Górka, krawiec, Floryańska 3. 1798 4 4

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1944 2 10

PROWIANTY
niżej cen maksymalnych sprzedaje **J. Schmalzbach,** Librowszczyzna 4. 2002 3 15

Dom
z dużym ogrodem, przy Mogilskiej rogatce, blisko tramwaju, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, budynki gospodarcze, 5 morgów gruntu ornego i łąk zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia tylko osobiste Droguerya, Kraków, Szewska 5. 1629 5 5

Pokoje
do wynajęcia ul. Kremerowska 14, parter lewy. Wiadomość na miejscu od 3 do 6. 1759 3 3

Koń silny, mniejszego wzrostu, do sprzedania. — Wiadomość w magazynie mebli przy ulicy Szpitalnej L. 6. 1978 3 4

„EGOISTKA"
Za listy dziękuję. Przyjeżdżaj jak najprędzej, czekam z niecierpliwością. 1981 3 3

Małą realność najmniej o 4 pok. na przedm. Krakowa, kupię zaraz za dopł. 30.000 K. Zgłoszenia przyjm. z grzeczn. prof. St. Zaleski, Batorego 1. 2026 2 3

4 duże, słoneczne pokoje
z przynależnościami, z gazem i elektryką na II. i III. piętrze od pierwszego kwietnia **do wynajęcia. Ul. Kremerowska L. 12.** — Tamże dwa pokoje w oficynach z kuchnią i łazienką. 1932 3 3

Samodzielna osoba, gospodyni, zarządczyni, udoskonalona krawcowa z krojem, oraz pielęgniarka chorych w jednej osobie, przyjmie posadę w wyższym domu, chętnie na wyjazd. — Zgłoszenia listowne: **Kraków,** Wolska 21, u Szewczyka. 1983 2 3

Handel śniadankowy i win
Józ. Olexego
w Nowym Sączu
poszukuje **zaraz** zdolnego **pomocnika bufetowca.** — Oferty z odpisami świadectw; nieuwzględnione będą bez odpowiedzi. 2093 3 5

Kupię zaraz rower w dobrym stanie marki „Wanderad". Zgłoszenia listowne do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Rower". 2010 3 3

Czekoladę w większej ilości mam do sprzedania z powodu zwinięcia fabryki przez czas wojny, po 3 K 40 h za kilo, drugi gatunek 4 K.
KAZIMIERZ LUDWIŃSKI
w Krakowie, ulica Bracka 5, oficyny, I. p. 1934 5 5

Kareta kryta, oszklona, na jednego lub dwa konie, i wóz ciężarowy w dobrym stanie, do sprzedania każdego czasu. Zwierzyniec, ul. Senatorska 150 u p. Michała Prochowskiego. 1868 4 5

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1943 2 10

Inteligentna panna szuka zajęcia kasyerki w sklepie (może złożyć kaucyę), lub też jako bona do starszych dzieci. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod: **Nadzieja 22.** 1997

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 900 28 0

Z powodu bajecznego podwyższenia cen materyałów surowych, jesteśmy zmuszeni **podwyższyć** cenę

mydła lysoformowego
o 20 hal. na kawałku.

Prosimy uprzejmie o zapamiętanie, że mydło lysoformowe kosztuje teraz 1 K 20 hal.

Ceny środków lysoformowych pozostają na razie dawne, i tak:

100 gram. flaszka	— K 80 h	1 kg flaszka	4 K 60 h
250 „ „	1 „ 60 „	2½ „ gąsiorek	10 „ — „
500 „ „	2 „ 80 „	4½ „ „	16 „ — „

Jak długo będziemy trzymać się tych cen, jeszcze nigdy dotąd nie podwyższanych, trudno przewidzieć. **W każdym razie zalecamy swym szanownym odbiorcom, aby zaopatrzyli się na jakiś czas.** 2087 1 3

Wyrób lysoformu, Ujpest.

Dwa garnitury salonowe
dywan jasny, vitrinka, biureczko, dwa obrazy i lustra Ludwika XV., szafka na bieliznę, maszyna do szycia i dużo mebli po nizkich cenach do nabycia 1955 5
w Hali aukcyjnej, Pałac Spiski.

Zmiana lokalu!
Droguerya Heleny Sikorskiej
z ulicy Szpitalnej l. 19 została przeniesioną na
ulicę Szewską l. 22.
Uprasza się Szan. Publiczność nadal o łaskawe poparcie.
1998 2 5

Potrzebny
fachowy agent handlowy dla przedsiębiorstwa piwnego. — Zgłoszenia listowne z podaniem praktyki i świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod lit. **T. R.** 1966 3 [illegible]

„GEWIRA".
NA POST!
Nadeszło świeżo znane z swej dobroci i wybornego [illegible]
Czysto roślinne masło deserowe „Gewira"
zastępujące pod każdym względem masło naturalne.
„Gewira" nadaje się do wszelkiego rodzaju potraw i pieczyw i smakuje dobrze z bułką lub chlebem.
Dostać można wszędzie. 1973 3
Generalny Reprezentant na Galicyę i Bukowinę
Eliasz Reich, Kraków, Karmelicka 28.

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tot Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 17 10 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Do wynajęcia
przy ul. Bilch l. 4.
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektrycznem, na parterze;
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z oświetleniem elektr., na II piętrze. 1238 20 0
1 pokój, kuchnia i przedpokój na I, II i III piętrze.
Oddzielne pokoje na IV piętrze.

Drukarnia Literacka
w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Telefonu Nr 410
wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski